Nr. 107 (3679) Warszawa, ŚRODA 17 Kwietnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Polska Partja Socjalistyczna

Do ludu pracującego miast i wsi

Do walki o Demokrację! Do walki o prawa ludowe! Do walki o Socjalizm! Niech żyje Pierwszy Maj!

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Jak co roku, porzucicie w dniu PIERWSZEGO MAJA pracę i wyjdziecie na ulice miast, miasteczek i wsi polskich

W IMIĘ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ SOCJALISTYCZNEJ,

W IMIĘ POKOJU POWSZECHNEGO,

W IMIĘ WOLNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.

Jak co roku, połączycie swój wysiłek z wysiłkiem całej MIEDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

W WALCE PRZECIWKO WOJNIE I O BRATERSTWO LUDÓW,

W WALCE PRZECIWKO KAPITALIZMOWI I O SOCJALIZM.

Ale w Polsce dzisiejszej jedno jeszcze zadanie występuje na plan pierwszy, zadanie, które stoi przed polskim Światem Pracy:

TRZEBA OCALIĆ DEMOKRACJĘ!

Musimy ją ocalić za wszelką cenę. Musimy odeprzeć wstecz atak, podjęty przez ZJEDNOCZONE SIŁY REAKCJI pod płaszczykiem „pomajowego" systemu rządzenia — musimy odeprzeć wstecz tak samo, jak odrzucamy narodową demokrację czy Obóz Wielkiej Polski, jak odrzucamy próby rozbijania ruchu robotniczego ze strony komunistów, czy ze strony „sanacyjnej" B. B. S.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W dniu PIERWSZEGO MAJA dźwigniecie wysoko do góry Wasz stary sztandar bojowy:

POLSKA NIEPODLEGŁA — TO POLSKA LUDOWA!

Państwo Polskie, będące dyktaturą jednostki i biurokracji, Państwo Polskie, będące przeważnie narzędziem zysku dla klas posiadających— to cios śmiertelny, wymierzony w samo serce NIEPODLEGŁOŚCI, to kruszenie podwalin bytu niepodległego.

Będziecie więc manifestowali

PRZECIWKO PROJEKTOWI KONSTYTUCJI B. B. I PRZECIWKO PROJEKTOWI KONSTYTUCJI NARODOWEJ DEMOKRACJI,

ZA PROGRAMEM KONSTYTUCYJNYM POLSKIEGO OBOZU DEMOKRATYCZNEGO, ZA DROGA DO SOCJALIZMU POPRZEZ RZECZPOSPOLITĄ DEMOKRATYCZNĄ.

ROBOTNICY!

W dniu PIERWSZEGO MAJA staną wszystkie fabryki i warsztaty. Na zgromadzeniach i na pochodach postawicie Wasze żądania.

Żądamy:

KONTROLI PAŃSTWOWEJ I SPOŁECZNEJ NAD PRODUKCJĄ!

RZECZYWISTEGO WYKONANIA OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY!

UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, OPIEKI NAD INWALIDAMI PRACY!

OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI PO LUDZIACH PRACY!

SPRAWIEDLIWEJ ZAPŁATY ZA PRACĘ!

WŁOŚCIANIE I ROBOTNICY ROLNI!

Lata upływają, a Wy czekacie wciąż napróżno

NA WYKONANIE REFORMY ROLNEJ,

reformy PRAWDZIWEJ, dokonanej zgodnie z potrzebami Państwa Polskiego, proletarjatu rolnego i służby dworskiej oraz gospodarzy małorolnych.

W dniu PIERWSZEGO MAJA wieś polska powie głośno, że pragnie

SPRAWIEDLIWEGO ROZDZIAŁU PODATKÓW, REFORMY PODATKU GRUNTOWEGO,

NIEZALEŻNOŚCI ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ OD WIELKIEJ WŁASNOŚCI ROLNEJ.

PRACOWNICY UMYSŁOWI!

Wasza sprawa związana jest nierozerwalnie ze sprawą proletarjatu fabrycznego. Tworzycie wspólnie z nim i wspólnie z masami włościaństwa i robotników rolnych

POLSKI ŚWIAT PRACY,

który tylko wysiłkiem zbiorowym i solidarnym zbudować potrafi Polskę Ludową, obronić Demokrację, przezwyciężyć trudności gospodarcze, otworzyć szeroko wrota na drogę,

WIODĄCĄ DO NOWEGO USTROJU SPOŁECZNEGO.

Niech nie zabraknie Was w dniu PIERWSZEGO MAJA na zgromadzeniach i w pochodach, organizowanych pod znakiem POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ!

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Gdy podjęliśmy bój o NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI — byliśmy sami jedni w Ojczyźnie. Sami jedni — po latach — wytrzymaliśmy szturm fali komunistycznej. Dzisiaj

„RUSZYŁY SIĘ MILJONY"...

Na atak przeciwko Demokracji i Sejmowi, prowadzony od monarchistów do B. B. S., na atak przeciwko prawom robotniczym, prawom pracowniczym i przeciwko reformie rolnej, prowadzony przez kapitał, przez banki i przez ziemiaństwo — odpowiadamy

POTĘGA NASZEJ SOLIDARNOŚCI, PŁOMIENIEM NASZEJ WIARY W JUTRO ŚWIATA PRACY.

Droga do Socjalizmu — to droga trudna. Wymaga ona, by ją osiągnąć, olbrzymiej pracy i ofiarności olbrzymiej. Groża nam „zamachami". NIECH SPRÓBUJĄ! Grożą nam dalszemi próbami rozbijania naszych szeregów. NIECH SPRÓBUJĄ! My — w dniu PIERWSZEGO MAJA, przerywając pracę i wychodząc na ulice, wyciągamy braterską dłoń do naszych braci NIEMIECKICH, UKRAIŃSKICH, BIAŁORUSKICH I ŻYDOWSKICH w Polsce, wzywamy ich do wspólnej walki

O POLSKĘ-MATKĘ DLA WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU SWOICH OBYWATELI,

o wolność, o prawa, o swobodny rozwój kultury i języka dla wszystkich narodów, zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej, o AUTONOMJĘ TERYTORJALNĄ dla ziem o ludności mieszanej lub przeważnie niepolskiej.

Niech dzień PIERWSZEGO MAJA będzie dniem ujawnienia potęgi i zwartości SOCJALIZMU POLSKIEGO!

Niech dzień PIERWSZEGO MAJA będzie dniem ujawnienia naszej gotowości do walki W OBRONIE DEMOKRACJI, do walki O POLSKĘ LUDOWĄ, która rozpocznie pochód KU POLSCE SOCJALISTYCZNEJ. PORZUĆCIE PRACĘ! WYJDŹCIE NA ULICĘ!

Przeciwko „sanacji moralnej"! Przeciwko nacjonalizmowi!

Przeciwko komunistom! Przeciwko zdradzie B. B. S.!

ZA NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ LUDOWĄ!

ZA SOLIDARNOŚĆ WSZYSTKICH LUDÓW!

ZA WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ!

ZA SOCJALIZM!

W jednym szeregu, ramię przy ramieniu, Z KLASOWYMI ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI,

stwierdzimy w dniu PIERWSZEGO MAJA niezłomną wolę polskiego Świata Pracy.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA — NIECH ŻYJE!

CENTR. KOMITET WYKON POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Warszawa, w kwietniu, r. 1929.

KU CZCI FELIKSA PERLA

W niedzielę, 21 kwietnia, o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali teatralnej Domu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

UROCZYSTA AKADEMJA

dla uczczenia pamięci **Feliksa Perla.**

Na program złożą się:

1) **przemówienia,**

2) **część artystyczna.**

Wstęp na Akademję 2 zł., dla członków PPS, klasowych związków zawodowych i TUR — **bezpłatnie** — za okazaniem legitymacji.

Bilety i zaproszenia otrzymywać można w CKW. i w W. OKR. PPS, Warecka 7.

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

KOMISARJAT RZĄDU
na m. st. Warszawę
Wydział
Bezpieczeństwa Publicznego.
Do
Pana **Marjana Murawskiego**
w/m Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy, na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta z dn. 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398) a prawie prasowem, zarządził zajęcie Nr. 105 (3677) z datą 16 kwietnia 1929 r. czasopisma **„Robotnik"** z powodu art. 1 p. t. **„Idące już pokolenie".**

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy
Szyszyłowicz.

W SPRAWIE MNIEJSZOSCI

Genewa, 16 kwietnia. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego złożone zostały w Sekretarjacie Generalnym dalsze trzy memorjały mniejszościowe, mianowicie **litewski, rumuński i chiński.** Na dziś zapowiedziane jest złożenie memorjałów polskiego, jugosłowiańskiego i czechosłowackiego, tak, że ogółem zostanie złożonych około 15 memorjałów.

Genewa, 16 kwietnia. (PAT). **Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja** i **Grecja** nadesłały do Ligi Narodów memorjały w sprawie stosowania układów międzynarodowych o ochronie: językowych, religijnych i narodowych mniejszości. W memorjałach swych państwa te stają na znanem stanowisku, wypowiadającem się przeciwko jakiemukolwiek rozszerzeniu dotychczasowych zobowiązań w tej dziedzinie.

Rząd szwajcarski w memorandum swem występuje za dalszemi środkami w zakresie ochrony mniejszości, domagając się umieszczenia w traktatach mniejszościowych postanowienia, przewidującego możność odwoływania się w wypadkach spornych do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Memorjały i pisma w sprawie mniejszości omawiane będą przez komitet Rady Ligi, złożony z **Chamberlaina, Adattiego** i **Quinones de Leona.** Komitet ten, jak wiadomo, zbiera się w Londynie w końcu kwietnia r. b.

O POKOJ SWIATA

Genewa, 16 kwietnia. (PAT). W przemówieniu na temat ustalenia porządku dziennego obecnej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, Litwinow domagał się, ażeby omówić szczegółowo projekt sowiecki, dotyczący proporcjonalnego i stopniowego ograniczenia wojskowych zbrojeń, jako że projekt ten przyczynić się może do usunięcia z drogi wielu istniejących jeszcze trudności. Przyjęcie paktu Kellogga stworzyło w Europie nowe gwarancje bezpieczeństwa i ułatwiło rozbrojenie.

Po dwugodzinnych obradach komisja przyjęła jednomyślnie przedstawione w dniu wczorajszym wnioski przewodniczącego Loudona, dotyczące porządku dziennego, w myśl których mają być omówione: projekt sowiecki, niemieckie wnioski, dotyczące jawności zbrojeń, wreszcie wszystkie inne propozycje, wśród nich zwłaszcza punkty i projekt konwencji w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń, zastrzeżone w roku 1927 do omówienia. Narady będą się toczyły w dalszym ciągu we środę.

PRZESILENIE RZĄDOWE W AUSTRJI

Wiedeń, 16 kwietnia. (PAT). Wbrew oczekiwaniom, nie przyniósł dzień dzisiejszy rozwiązania przesilenia gabinetowego. Rokowania pomiędzy większością a opozycją **zostały popołudniu zerwane. Ani w kwestji mieszkaniowej, ani też w innych kwestjach nie przyszło do porozumienia.**

O ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE

Berlin, 16 kwietnia. (PAT). Jak donosi Biuro Wolffa, dzisiejsze południowe posiedzenie plenarne konferencji reparacyjnej poświęcone było również rozważaniu kwestji zdolności płatniczej Niemiec. Rzeczoznawcy mocarstw wierzycielskich zajęli stanowisko, iż cyfrom, zawartym w przedłożonym przez nich memorjale, niemieckie gospodarstwo narodowe może podołać. Dyskusja w tej sprawie dotyczyła sposobu uzasadnienia tego stanowiska. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przytoczył w swojem przemówieniu szereg zastrzeżeń, mających wykazać, dlaczego cyfry, przytoczone w memorjale, nie mogą być zastosowane do gospodarstwa niemieckiego. Rokowania południowe skonkretyzowały się, jak donosi biuro Wolffa, w tem, iż delegacja niemiecka na wystosowaną do niej prośbę przyrzekła przedłożyć na środowem posiedzeniu południowem memorjał, charakteryzujący całokształt sytuacji gospodarczej Niemiec oraz okoliczności z nią związanych.

B. PREMJER GRECKI PRZED SĄDEM

Ateny, 16 kwietnia. (PAT). Gen. Pangalos ma w najbliższym czasie stanąć przed Sądem przysięgłych w związku z oskarżeniami, podniesionemi przeciwko niemu z racji stanowiska, jakie zajął wobec swego klubu w czasie ostatnich wyborów.

NIETYKALNY I NIEOMYLNY DYKTATOR

Paryż, 16 kwietnia. (PAT.). „New York Herald" donosi z Hendaye, że pewien młody Amerykanin, ożeniony z obywatelką hiszpańską, a przebywający stale w Madrycie, który **wystąpił z krytyką Primo de Rivery, został aresztowany. Ambasada amerykańska zażądała zwolnienia aresztowanego.**

ZAMACH NA WICEKROLA INDJI

Wiedeń, 16 kwietnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Delhi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu na wicekróla Indji, barona Irvinge, i jego małżonkę. Nieznani sprawcy podpalili progi kolejowe oraz most drewniany, przez który miał przejeżdżać pociąg z wicekrólem; na szczęście, spostrzeżono pożar przed przyjazdem pociągu, wobec czego zamach się nie udał.

W PORTUGALJI—NIESPOKOJNIE

Lizbona, 16 kwietnia. (PAT). Ogłoszony przez policję polityczną komunikat półurzędowy zaprzecza stanowczo pogłoskom o próbach rewolucji, które to pogłoski mają na celu wprowadzenie w błąd republikańskiej opinji publicznej. Komunikat stwierdza iż policja dokonała szeregu aresztowań. **Pośród aresztowanych znajduje się b. premjer Antonio Maria da Silva. Policja poszukuje również b. premjera Domingos Pereira i b. ministra Daniela Rodriguesa, którzy są poważnie skompromitowani.**

WASZA BEZCZELNOSC

Przeczytałem przed chwilą artykuł „Dnia Polskiego" p. t. Załamanie, artykuł, podpisany przez niejakiego pana „Konserwatystę". Ten artykuł — to jedna nieprzerwana insynuacja pod adresem Daszyńskiego. Niechże pan „Konserwatysta" pozwoli, że odpowiem mu krótko, po żołniersku.

Piszesz Pan, powtarzając stare „kortantowe" kłamstwo o „bluszczu". Piszesz to Pan — konserwatysta! Cóż to? Zapomniałeś już Pan o wspaniałej „idei" stańczyków, że — oto — my, Polacy „przy tobie, Najjaśniejszy Panie..."? Zapomniałeś już Pan o „Bazarze" poznańskim? Zapomniałeś już Pan o haniebnych dokumentach oświadczeń w rosyjskiej Radzie Państwa?

Pan — „konserwatysta" i przygotowania do walki o Niepodległość!

Cóż Pan o nich wiedzieć możesz! Co Pan wiedzieć możesz o roli, jaką w nich odegrał Daszyński! On — Daszyński — był jednym z wodzów naszych od samego początku, a Pańscy „przyjaciele polityczni", Panie „Konserwatysto", lizali — u pioruna — w tym samym czasie trzy „dostojne" prawice: cara Mikołaja, cesarza Wilhelma, cesarza Franciszka Józefa; każdy w „swoim" zaborze.

Byliście „trój-lojalni". Byliście „kamerjunkrami" w Petersburgu, starostami „okupacji" w Kongresówce, oskarżaliście I Brygadę o „knowania rewolucyjne", protestowaliście w imię „rozumu stanu" przeciwko 14 punktom Wilsona, służyliście na dwuch łapkach, jak pieski, przed lada gubernatorem, wywoziliście kapitały zagranicę w r. 1920!

A teraz dla Pana, Panie „Konserwatysto", Daszyński się „załamał"?

Och, jakże łagodnie, jak rozpaczliwie łagodnie obszedł się z Wami listopad 1918 r.! Powyciągamy Was za Wasze „elastyczne" karki z „tainików" historji! Pokażemy Polsce Wasze „memorjały", Wasze donosy, wszystkie Wasze ugody! Pokażemy Polsce wszystkie Wasze „pożyczki markowe" z banków państwowych, wszystkie Wasze konszachty z Harrimanami, i całą wartość tego Waszego plugawego merdania ogonkiem przed Piłsudskim; tak samo merdaliście nim ongiś przed cesarzem i przed lokajem cesarskim.

Daszyński i Wy! Wolne żarty, Panowie. Wasza ślina nie sięga do dzisiejszego Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej.

Tfu! dusze niewolnicze, zbijające kabzę pod osłoną rządów „pomajowych". Ale dobierzemy się i do tych „rachuneczków"... *Były.*

Odkrycie bakcyla szkarlatyny

Profesor uniwersytetu w Permie (Rosja) Zdrawomisłow odkrył wspólnie z dr. Nikolskim, po czteroletnich badaniach, bakcyl szkarlatyny. Cały szereg doświadczeń miał stwierdzić przypuszczenie prof. Zdrawomisłowa, że trepanozomy, rozwijające się na skórze, są bakcylem tej choroby. Odkrycie prof. Z. ma **umożliwić zwalczanie tej choroby.**

JAK TO ONI „SZLI ZA KOMENDANTEM"?

JESZCZE „KURJER PORANNY" Z LISTOPADA R. 1914

„RUBIKON POLSKI"

Wybuch wojny europejskiej i związane z nią wypadki, znalazły — jak wiadomo — społeczeństwo polskie w Kongresówce zupełnie nieprzygotowane do jakiejkolwiek bądź akcji czynnej. P. **Ehrenberg,** naczelny publicysta **„Kurjera Porannego",** którego stałym współpracownikiem był również — nawiasem mówiąc — p. Adolf - **Neuwert Nowaczyński)** zajęty był wówczas „ujednostajnieniem polskich dążeń i poddania ich pod skupiającą dyrektywę". Nieubłagane wypadki wymagały jednak zajęcia wyraźnego stanowiska, zarówno wobec toczącej się wojny, jak i wobec kwestji polskiej, która się „niespodziewanie" znalazła na porządku dziennym. P.p. **Ehrenberg** i **Fryze („Kurjer Poranny"** i **„Kurjer Wieczorny")** wybrali bez wahania orjentację rosyjską. P. **Ehrenberg** nietylko osobiście nawoływał społeczeństwo polskie, aby szło za głosem „rozumu państwowego", t. j. za odezwą Wodza Naczelnego Mikołaja Mikołajewicza, ale umieszczał bez wahania wszelkie nadesłane artykuły na ten temat. W Nr. 313 naprzykład z dn. 11 listopada 1914 r. przedrukował on, bez zastrzeżeń, artykuł niejakiego **Kojałowicza** p. t. **„Rubikon Polski".** Czytamy więc w **„Kurjerze Porannym", że**

> „kiedy wszczęła się wojna, przed społeczeństwem polskiem stanęło wyroczne zagadnienie: z kim trzymać: czy z Niemcami przeciwko Rosji, czy z Rosją przeciwko Niemcom?
>
> Społeczeństwo polskie bez wahania obrało drugą część odpowiedzi i przekroczyło swój Rubikon. (Istnienie sokołów czy strzelców galicyjskich, zarówno z polskiego, jak rosyjskiego punktu widzenia, nie posiada zgoła poważnego znaczenia").

Dla **„Kurjera Porannego"** — jak widzimy — „istnienie strzelców nie posiadało poważnego znaczenia", gdyż „społeczeństwo polskie bez wahania obrało orjentacją rosyjską", ale czytajmy, co ten szanowny organ pisze w dalszym ciągu: (cytujemy dosłownie)

> „Co stąd wynika? (z przekroczenia Rubikonu przez społeczeństwo polskie— uwaga nasza). Z rosyjskiego punktu widzenia — jedno tylko: nie zbaczać ani o krok od brzegu rosyjskiego i nie dawać się porwać ułudom po drugiej stronie rzeki, chociażby najbardziej zachwycająco wyglądały...
>
> I my również pragnęlibyśmy bardzo, ażeby opinja publiczna polska zeszła się z opinją rosyjską, ażeby Rubikon pomiędzy myślą polityczną polską a rosyjską, który istniał dotychczas, a który tak szczęśliwie na samym początku wojny inteligencja polska przekroczyła, ażeby ów Rubikon nigdy już nie dzielił Polaków i Rosjan".

Pozatem **„Kurjer Poranny"** w Nr. 276 z dnia 5 października 1914 r. publikuje dalszą serję „dokumentów obłędu" (tytuł **„Kurjera Porannego").** Czytamy tam (dosłownie) między innemi, że:

> „Dziennik urzędowy komisarjatu (Legjonów — uwaga nasza) w Kielcach zawiera mnóstwo — wierszy. Wierszy zastraszających, bez żadnego talentu, pełnych kabotynizmu i pretensjonalności. Ale te wiersze, bądź co bądź, były najlepszą stroną tego smutnego czasopisma o kilkodniowej egzystencji. Artykuły prozą są jeszcze bardziej dziecinne, jeszcze bardziej kabotyńskie jeszcze bardziej pretensjonalne. Próbka, w jakim tonie pisze redaktor komisarjatu o pisarzu, z którego tem lub owem wystąpieniem można się zgadzać lub nie zgadzać, ale który przecież jest chlubą Polski współczesnej i przed którego potęgą twórczą i miłością ziemi rodzinnej w *„Chłopach"* nawet krytyka niemiecka ,stale ignorująca wszystko, co polskie, ugięła czoła. „Pan Reymont — czytamy w „Dzienniku urzędowym" — autor „Ostatniego Sejmu" zna dobrze te dzieje (Targowicy). Sam odmalował barwnie i wiernie portrety hersztów targowickiej bandy, wyliczył, ile który z nich za zaprzedanie ojczyzny zarobił, aż do obrzydzenia dokładnie odtworzył upodlenie służalców— i w końcu sam zasiadł w ich nikczemnem gronie... Miejmy nadzieję, że nie ośmieli się już tak zbrukanem piórem podpisać dalszego ciągu swej trylogji, że nie dotknie niem dziejów kościuszkowskiego powstania. O zdradzie, o znikczemnieniu pisał — jak widzimy — jako znawca, ale cóż zdoła napisać o bohaterstwie bojowników niepodległości".

P. Ehrenberg, po przeczytaniu wyżej przytoczonego ustępu, nie posiadał się wprost z oburzenia.

> *„Komisarze p. Piłsudskiego powinniby byli przynajmniej mieć tyle czci dla największych naszych postaci dziejowych, aby nie poważać się na łączenia imienia Kościuszki z austrjacko - niemiecką służbą, do jakiej dali się użyć".*

P. **Ehrenberg**—jak widzimy — stanowczo się nie zgadza na łączenie imienia Kościuszki z „austrjacko - niemiecką służbą", do jakiej „Piłsudski i jego Legjony" dali się użyć.

Wówczas p. **Ehrenberg** miał jednak pewną „satysfakcję". Otóż z tryumfującą miną donosi, że „jak się okazuje", **Piłsudski,** wraz z jego „komisarjatem wojsk polskich w Kielcach" i jego „Dziennik Urzędowy" był najzupełnie „samozwańczy" i że nawet Naczelny Komitet Narodowy w Galicji nie chce mieć z tym komisarjatem nic do czynienia. Następnie przytacza „Komunikat sekcji zachodniej Naczelnego Komitetu Narodowego", który głosi: 1) W Królestwie Polskiem N.K.N. nie ustanowił komisarzy wojskowych, 2) że z mocy uchwał z dn. 16 sierpnia wszystkie polskie organizacje militarne straciły swoją odrębność i tworzą jednolitą organizację „Legjonów Polskich", oraz 3) że „Dziennik Urzędowy Komisarjatu Wojsk Polskich", którego numery pojawiły się w Kielcach, nie wychodzi za wiedzą i zezwoleniem N.K.N. i N.K.N. nie zostaje z nim w żadnym stosunku.

Jako ostatni „dokument obłędu" podaje p. **Ehrenberg** następującą wiadomość z **„Przyjaciela Ludu" Stapińskiego:** (z roku 1914)

> „Podobno onegdaj w zamku jednego z polskich arystokratów, dostojnika dworu, odbyło się tajne zebranie miejscowej szlachty, którzy już dzisiaj oficjalnie strząsnęli z siebie poddaństwo rosyjskie i po owem zgromadzeniu chcieli nawet na murach zamku wywiesić sztandar austrjacki".

P. **Ehrenberg** nazywa te wiadomości „potwornemi" bredniami. Bardzo nam **miło,** że co do tej ostatniej wiadomości, podzielamy w zupełności zdanie p. **Ehrenberga...**

WYMIANA MOW

MIĘDZY MARSZ. PIŁSUDSKIM A PROF. BARTLEM

(PAT). Dnia 16 b. m. o godz. 5 pop. pan Marszałek Piłsudski zaprosił do Belwederu na herbatę prof. K. Bartla i wszystkich uczestników jego gabinetu oraz Premjera K. Świtalskiego wraz ze wszystkimi pp. Ministrami.

Do prof. Bartla zwrócił się pan Marszałek z następującemi słowami:

„Panie Kazimierzu! Wśród wielu rzeczy, które przeżyłem w ostatnich latach, Ty byłeś tym, który mi w nich najwięcej pomagałeś. Wśród spraw, których dokonałeś, zostanie jedna rzecz, która jest aere perennius, — technika pracy państwowej, która dzięki Tobie stała się znacznie wyższa, niż dawniej. Polska technika państwowa stała do niedawna na stopniu tak niskim, że brała rozpacz, gdyż była gorsza od techniki najmniejszych państw. Pod tym względem, panie Kazimierzu, stworzyłeś to, że Polska nieraz jest obecnie podziwianą pod względem umiejętności rządzenia.

Spotykałem nieraz ludzi, z którymi o rzeczach państwowych rozmawiałem, i po Tobie nie umiałem się z nimi zupełnie porozumieć. Nie brali oni pod uwagę tego, że za Twoich czasów wiele odskoczyliśmy od tamtych dni, gdy jeszcze najmniejsze państwo było pod względem techniki rządzenia od nas lepsze. Ty sam, może, nie doceniasz tej Twojej zasługi wobec państwa, a przecież państwo może istnieć tylko wtedy, gdy umie się rządzić. Wyjeżdżasz obecnie, celem poratowania Twego zdrowia, Twoich nerek, jak mówią ludzie, którzy umieją anatomicznie, po lekarsku, badać ustrój. Po odzyskaniu zdrowia wrócisz do nas, jak swój, jak kolega. Niechże zginą Twoje „nerwy", niechże zginą Twoje „nerki".

Prof. Bartel, zabrawszy z kolei głos, wypowiedział następujące przemówienie:

„Czcigodny panie Marszałku i szanowni Panowie Koledzy!

Najprzód najserdeczniej, z całej duszy, dziękuję za te słowa Pana Marszałka. Uznanie Pana Marszałka dla mnie i dla kolegów moich było zawsze najwyższą nagrodą za naszą pracę.

Służymy wszyscy sprawie publicznej pod rozkazami Pana Marszałka, pod Jego przewodnictwem, i życzenia Twoje, Panie Marszałku, były dla nas zawsze świętym rozkazem, powiadam świętym, gdyż odnosimy się do Ciebie, jako do Wodza narodu, z pełnem nabożeństwem.

Stosunek mój i moich kolegów, którzy wychodzą z rządu, i w których imieniu wolno mi chyba to powiedzieć, nie jest stosunkiem podwładnego do swego przełożonego. Jest to stosunek zwykłych ludzi do Wielkiego Człowieka.

Wychodząc z rządu, pragnę zaznaczyć, że stoję i zawsze jestem gotów do dyspozycji Pana Marszałka na każdem stanowisku, które mi Pan Marszałek wskaże, na każdem stanowisku oddaję Ci moje siły, wszystkie moje zdolności, cały mój zapał oddaję Tobie, jako Wodzowi Narodu. Czuję się nadal Twoim podwładnym, Twoim urzędnikiem i Twoim żołnierzem, Panie Marszałku. Proszę, abyś to moje oświadczenie przyjął tak szczerze, jak je składam".

PIERWSZY SĘDZIA-KOBIETA W POLSCE

O WNIOSKACH ZE SWEJ PRACY

Pierwszy sędzia - kobieta w Polsce p. Wanda **Grabińska,** piastująca stanowisko sędziego dla nieletnich w Warszawie, udzieliła przedstawicielowi agencji Polska Informacja Dziennikarska (PID) wywiadu o swej pracy:

> „Pierwszy miesiąc pracy przekonał mnie, że najodpowiedniejszym ze wszystkich działów sądownictwa terenem działalności kobiet w magistraturze sądowej jest sądownictwo dla nieletnich. Kobieta bowiem jest najlepszą znawczynią psychologji dziecka i najlepiej rozumie zagadnienia pedagogiczne. Sędzia - kobieta spotyka się z większem zaufaniem ze strony dzieci i dlatego sprawiedliwiej może osądzić ich czyny. Przekonałam się, że koniecznem jest zorganizowanie sądownictwa dla nieletnich na nowych podstawach. Jest to zagadnienie palące, gdyż musimy pamiętać, że źródła ogólnej przestępczości tkwią w przestępczości nieletnich. Niestłumiony w zarodku występek dziecka mści się na społeczeństwie. Na wzór krajów zachodnio - europejskich winny u nas powstać jaknajprędzej domy wychowawcze, zakłady dla dzieci psychopatologicznych i trudnych do prowadzenia. W dziedzinie prawodawstwa musi ulec przesunięciu skala wieku u małoletnich do lat 19, gdyż granica dotychczasowa lat siedemnastu nie odpowiada częstokroć okresowi dojrzewania".

Na zakończenie wyraża p. **Grabińska** swoje przekonanie, „że kobiety mogą zajmować również i inne stanowiska sędziowskie, gdyż i na ławie oskarżonych zasiadają wszyscy bez różnicy płci".

NAGRODA ARTYSTYCZNA WARSZAWY ZA R. 1929

Na posiedzeniu sądu konkursowego w dniu 15 b. m. tegoroczną nagrodę artystyczną Warszawy (15.000 zł.) przyznano artyście rzeźbiarzowi Piusowi Welońskiemu.

Sytuacja w Rosji Sowieckiej

1. PRZEMYSŁ

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Sowiety przeżywają znowu bardzo ostry kryzys. Przedewszystkiem — **gospodarczy:** brak towarów na wsi, aprowizacji w mieście, wprowadzenie ponowne kartek aprowizacyjnych, kryzys wywozu zbożowego, zmniejszenie zasiewów itd. Tow. **Dan** w marcowym zeszycie **„Kampfu"** charakteryzuje obecną sytuację, jako **bardzo krytyczną,** nawet jako — **początek końca...**

Warto tedy przyjrzeć się obecnemu stanowi gospodarki bolszewickiej. Zwłaszcza, że dla nas, socjalistów, eksperymenta i klęski bolszewickie **mają wielkie znaczenie:** uwypuklają trudności gospodarki uspołecznionej i są bardzo **ważnem ostrzeżeniem.** Przy tej sposobności jeszcze raz gorąco polecamy książkę mieńszewika t. **Jegowa** (po ros. i niem.) o **„Gospodarce Rosji Sowieckiej".** Znakomita, zwięzła praca. Będziemy nieraz korzystali z jej wywodów. Kolejno obejrzymy główne działy gospodarki sowieckiej, zaczynając od **przemysłu.** Oczywista, ten przegląd musi być szematyczny i pobieżny.

W pierwszym okresie (przed NEP-em, 1917 — 1921 r.) przemysł w rękach bolszewików **szybko upadał.** Wartość produkcji za r. 1920 wynosi zaledwie 17% wartości z r. 1913, z okresu przedwojennego. W niektórych działach ten przemysł spada jeszcze niżej — produkcja miedzi daje np. 0,001% przedwojennej, czyli całkiem niemal była zniszczona. Wprowadzenie NEP-u w roku 1921, czyli **częściowa odbudowa kapitalizmu,** stosunkowo szybko zaczęło podnosić produkcję. Obecnie zbliża się ona mniej-więcej do okresu przedbolszewickiego. Należy zważyć, iż porównywanie z r. 1913 nie jest słuszne, **jest tendencyjne,** bo w wielu działach produkcja „przedbolszewicka" osiągnęła swoje „maksimum" nie w r. 1913, lecz w 1915 lub 1916. Obecnie w niektórych działach (węgiel, nafta) produkcja doszła lub przewyższyła przedwojenną, w innych (metal) niezawsze.

Trzeba jednak pamiętać, iż **ludność szybko rośnie,** i w rezultacie, pomimo wzrostu produkcji, nie tylko nie obserwujemy uprzemysłowienia kraju, lecz— odwrotnie — obserwujemy raczej **„agraryzację"** (urolnienie). Ciężar gatunkowy proletarjatu przemysłowego **zmniejszył się.** W r. 1913 w przemyśle, handlu itd. pracowało 14 osób na 100, a 77 w rolnictwie. W r. 1928: 10 i 87.

Jednocześnie niezmiernie szybko rośnie **bezrobocie,** bo słaby wzrost przemysłu nie może „wessać" t. zw. **zbytecznej ludności wiejskiej.** Obecna liczba bezrobotnych — 2 miljony. W r. 1931 ta liczba wedle bolszewickich obliczeń wyniesie aż 3 miljony.

Złudzeniem jest przypuszczenie, iż bolszewicki przemysł nadal będzie się rozwijał w szybkiem tempie. Napotyka bowiem niezmiernie poważne **trudności.**

Wymienimy np. **zagadnienie surowca.** Bawełny Bolszewja produkuje półtora raza mniej, niż przed wojną. Inu zaś tylko 70%, a przytem dużo lnu wywozi — dla naprawy bilansu. Dalej wymieńmy dający się obserwować brak **ukwalifikowanych sił roboczych** — pomimo przytoczonego bezrobocia. Następnie — brak odpowiednich sił kierowniczych — wśród „czerwonych" dyrektorów. Jeśli zaś uprzytomnimy sobie, że 98% przemysłu t. zw. „cenzusowego", t. zn. z liczbą robotników ponad 30, jeśli niema motoru i ponad 30 z motorem — zostało upaństwowione, to znaczy jest kierowane przez państwo, — zrozumiemy, co znaczy **kiepskie kierownictwo.** Prześladowania technicznego personelu — przypomnijmy słynny proces „Szachtyński" — oczywiście jeszcze bardziej utrudniają kierownictwo. To też skandale z wielkiemi inwestycjami idą jeden za drugim: dość przypomnieć olbrzymią inwestycję **„Dnieprostroj"** i jej osobliwe losy.

Ale główne trudności tkwią gdzieindziej. Najważniejsze to, iż dotychczasowy wzrost przemysłu przy NEP-ie, którym tak pysznią się bolszewicy, odbywa się głównie na gruncie starego, **przedwojennego aparatu,** t. zn. starych fabryk i maszyn. Mniejsza już o to, że jest przestarzały i nie odpowiada wymogom współczesnym; i nawet o to, że nieraz jest przystosowany do innego rodzaju wytwórczości, niż ta, która obecnie jest wymagana. Najgorsze to, iż ten „aparat" jest bardzo **zniszczony** i daje w rezultacie słabą wydajność, a więc i **wysokie koszta produkcji.**

Tajemnica wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy tkwi właśnie w starym „aparacie". Nie mogąc stworzyć nowego, bolszewicy starają się obciążyć gruntowniej stary, i dlatego zamiast 2-ch szycht po 8 godzin, wprowadzają w przemyśle włókienniczym 3 szychty po 7 godzin. Robotnikom życia to wcale nie ułatwia. Albowiem np. warunki mieszkaniowe nie są dostosowane, i zaprowadzenie 3-ch szycht uniemożliwia poprostu życie w domach robotniczych: jedni wstają, drudzy wracają itp.

Łatwo pojąć, zastanowiwszy się nad zagadnieniem „aparatu", że tu powstała kolosalnej wagi **kwestja kapitału. Jest to właściwie decydująca kwestja.** Skąd wziąć kapitał na odnowienie starego „aparatu" i powiększenie, na inwestycje?

Przemysł bolszewicki pracuje **kosztem chłopa** — rzecz niezwykłej wagi. Odbywa się to w formie **przymusowych tanich cen na zboże;** w formie wysokich cen na produkty przemysłowe. i w formie znacznych dopłat budżetowych do przemysłu. Wysokie ceny wywołują t. zw. „nożyce" między cenami na produkta przemysłowe, a rolnicze, i rozgoryczenie chłopów. Inna rzecz, że „etaty" zarządów państwowego przemysłu są ogromne; swą kosztownością i niedołęstwem podnoszą koszta produkcji. Produkty sowieckie są nie tylko 2—3 razy droższe od zagranicznych (to może na byłoby objaśnić technicznem zacofaniem), lecz są 1½ — 2 razy droższe od rosyjskich przedwojennych i naogół zato — znacznie gorsze...

A przy tem wszystkiem wieś nie dostaje towarów przemysłowych, których gwałtownie potrzebuje — i reaguje na to niesprzedawaniem zboża, a nawet pomniejszeniem zasiewów. Ta **dysproporcja** między popytem na wsi a podaż przemysłu jest coraz groźniejsza!

W ciągu czterech lat ostatnich państwo włożyło do przemysłowego kapitału zakładowego 3½ miljardy rubli. Lecz jest to kropla w morzu, zwłaszcza, że ostatnie inwestycyjne wydatki (np. na „Dnieprostroj") są tego rodzaju, że uwydatnią się w zwiększonej podaży towarów dopiero za szereg lat.

Słowem, **zagadnienie kapitału jest kwestją życia i śmierci.** Wewnętrzne gromadzenie kapitału w kraju jest — w rękach prywatnych — minimalne. Napięcie podatkowe zaś, wedle opinji samych bolszewików jest tego rodzaju, że powiększyć go niepodobna. Cóż więc czynić?

Stąd — **tęsknota do kapitału zagranicznego.** Stąd ostatnia gorąca mowa **Piatakowa** do delegacji przemysłowców angielskich. Stąd nowa polityka koncesyjna, która nawet przedsiębiorstwa **gminne** gotowa jest oddać zagranicznym kapitalistom. Ale, jak wiadomo, kapitał zagraniczny **jest wrażliwy** i uważa sowieckie gwarancje **za niedostateczne.**

Stąd **położenie bez wyjścia. Tow. Jugow** powiada, że sytuacja znalazła się **w ślepej uliczce utopizmu.** Rosja, chłopska, zniszczona, mało kulturalna, gospodarczo zacofana nie może wytrzymać **całkowitego upaństwowienia przemysłu.** Należy, jego zdaniem, przystąpić do częściowego odspołecznienia produkcji, i w rękach państwa zatrzymać tylko część wielkiej produkcji. Zwłaszcza, że ani poziom zarobków, ani dyktatura dyrektorów na fabrykach i tak nic wspólnego z socjalizmem nie mają.

Osobno omówimy sytuację **w rolnictwie.**

Kazimierz Czapiński.

ZDARZENIA I LUDZIE

ZDZICZENIE DYKTATURY

„ETATYZM" URODZENIOWY WE WŁOSZECH.

Faszyzm nakazuje Włochom — a może Italijczykom, czy Italjanom, według wzorów naszej prołaszystowskiej prasy? — ślepe posłuszeństwo, milczenie, pracę i... rozmnażanie się. „Italja" musi być wielka, a przeto jaknajwięcej powinno być na świecie jej synów; tłoczą się miljony i dziesiątki miljonów Włochów na długim i wąskim, górzystym skrawku swej ziemi, duszą się od przeludnienia, marnieją w nędzy i bezrobociu, ale nie wolno im opuszczać półwyspu i szukać pracy zagranicą, nie wolno im wogóle wyjeżdżać do obcych krajów, a kobiety włoskie muszą rodzić jaknajwięcej poddanych Il Duce.

Najniewinniejsze środki zapobiegające są surowo zabronione. Nie wolno ich ogłaszać w prasie, nie wolno nawet rozsyłać reklam przez pocztę. Adwokatom włoskim nie wolno podejmować się obrony kobiet, posądzonych o zbrodnię spędzenia płodu, wbrew na całym świecie cywilizowanym przyjętej zasadzie prawnej, że każdy oskarżony aż do chwili, kiedy zapadnie nań wyrok, uchodzi za niewinnego i zasługuje na obronę. Ale najohydniejsza zbrodnia, mord, rabunek, sprzeniewierzenie, korzystają z obrony!

Ale i te nieludzkie nakazy wydały się rządom faszystowskim niedostateczne. Postanowiły zaprowadzić rejestr kobiet nierodzących. Okólnik ministra spraw wewnętrznych poleca władzom miejscowym układanie spisów poronień na podstawie meldunków lekarskich. Każdy lekarz obowiązany jest w ciągu dwuch dni donieść władzom o wypadku poronienia, z nazwiskiem i adresem chorej kobiety.

Okólnik powiada: „Obowiązek doniesienia władzom o poronieniach ułatwi dokładną kontrolę gorliwości, z jaką lekarze spełniają swoje prawne zobowiązania... Należy przypuszczać, iż ci, którzy dopuszczają się występnych czynności, unikać będą meldowania. Pilnie przeto trzeba śledzić tych lekarzy, którzy wywołują podejrzenia z powodu małej ilości doniesień... Nie spuszczać z oka tych, którzy kiedykolwiek oskarżeni byli o spędzanie płodu, lub uważani są przez publiczność(!) za zdolnych(!) do popełnienia tego, lub z jakichkolwiek innych powodów podejrzanych..."

Co poczną wobec tego lekarze włoscy? Jeżeli będą chcieli uniknąć więzienia, będą musieli starać się o minimum poronień. Będą musieli prosić swe pacjentki o to, aby pozwoliły im fikcyjnie zarejestrować poronienie. Będą urządzali wyścig o największą ilość doniesień, które ściągną na nich łaskę władców.

Okólnik nie mówi nic, co władze zamierzają zrobić z kobietami, „winnemi" poronień. Czy i te nieszczęśliwe, chore kobiety mają być karane?

Jeszcze przed paru laty straszono świat cały „socjalizacją" kobiet w Rosji Sowieckiej. Skóra cierpła na ludziskach, kiedy czytali o poniewierce kobiety w Bolszewji. Czy ta ponura etatyzacja kobiety we Włoszech, czy ten etatystyczny szał urodzeniowo - poronieniowy wiele jest lepszy od tej rzekomej „socjalizacji" sowieckiej? J. S.

13-KA ZOSTAŁA

Podczas ubiegłego przesilenia mówiono o powołaniu jednego z pułkowników na stanowisko wice-premjera.

Tak się jednak nie stało, gdyż w tym wypadku Rada Ministrów składałaby się z 14 członków, co wobec wielkiej wagi przypisywanej obecnie liczbie 13, było nie do pomyślenia.

Przecież na to, aby w Radzie Min. zasiadało 13 ministrów powołano w swoim czasie ponownie do życia skasowane Ministerjum Poczt i Telegrafów.

Niejeden zapewne pułkownik żałuje, że nie utworzono ponownie stanowiska wicepremjera. Ale, trudno, 13-ka musiała się utrzymać.

Z PRZYZWYCZAJENIA

Opowiadają, że gdy w pewnych redakcjach dowiedziano się w sobotę o mającym się pojawić w całej prasie artykule Marszałka Sejmu, tow. Daszyńskiego, pierwszem pytaniem było:

— A co kosztuje?

Z przyzwyczajenia...

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

OBŁUDNY ŚWIĘTOSZEK

P. JĘDRZEJ MORACZEWSKI

Tow. Herman *Liberman* znajdował się ostatnio poza granicami kraju. Dlatego drukujemy z pewnem opóźnieniem list tow. *Libermana*, będący odpowiedzią na znany atak - napaść p. *Moraczewskiego*. *Red.*

Bawię zdala od Warszowy przy mojej ciężko chorej córce, dość późno więc otrzymałem wiadomość o paszkwilu p. *Moraczewskiego* przeciw mojej osobie.

Przyznaję, że z p. *Moraczewskim* jest bardzo trudno podejmować jakąkolwiek dyskusję. P. *Moraczewski* nigdy się nie odznaczał prawdomównością, o czem doskonale wiedzieli ci, co od lat bliżej mu się przypatrywali; nadto cechuje go niemal chorobliwa *manja szkalowania*. Pióro, którem wypisuje przeciw różnym osobom swoje paszkwile, umaczane jest najczęściej w błocie. Przypomnieć muszę pewien, nader charakterystyczny dlań epizod z czasów wojny światowej. Było to w r. 1915 na zebraniu skonfederowanych stronnictw niepodległościowych w Krakowie w lokalu którejś z tamtejszych organizacji przy ul. Florjańskiej. Rozważano najbliższe taktyczne posunięcia. Między innymi zabrał głos p. *Moraczewski* i oświadczył, że jego zdaniem *„dobrą politykę robi się tylko oszustwem"*, że więc tej zasady stronnictwa niepodległościowe nie powinny w swojej działalności spuszczać z oka. Odpowiedzią były protesty i śmiech obecnych. Jeden z pomiędzy nich zapytał: „Obywatelu *Moraczewski odparł:* „To niemożliniejsi od nas partnerzy i *nas* oszukają, co wtedy?" Z dużą pewnością siebie i pobłażliwym uśmiechem p. *Moraczewski* odparł: „To niemożliwe! moja w tem głowa, abym *ja* wszystkich *oszukał!*" Czy można z człowiekiem, który podobne „zasady" głosi i wyznaje dyskutować w imię prawdy, zasad moralnych i przyzwoitości?

P. *Moraczewski* przedstawił obraz adwokatury w Polsce, doprawdy potworny. Twierdzi on, że „obrońcy bronią *winnych*, t. j. bandytów, handlarzy żywym towarem, oszustów, szpiegów, bo ci mają pieniądze, natomiast *niewinnnemu odmawiają obrony*, bo pieniędzy nie posiada". Z tych zaś „winnych" obrońcy robią „przed sądem wzorowych, cnotliwych obywateli". Gdzież to p. *Moraczewski* takich obrońców widział? Szkoda, że się nie zwrócił do „sanacyjnych" adwokatów po informacje. skoro sam nie ma na tyle wrodzonej inteligencji, by zrozumieć istotę adwokatury, jako ustawowego współczynnika wymiaru sprawiedliwości. Wybitni adwokaci obozu „sanacyjnego", do którego p. *Moraczewski* należy, z pewnością by go przekonali, że się niepotrzebnie kompromituje rzucaniem kalumnji na stan adwokacki w Polsce, który z pewnością pod względem moralnym i intelektualnym nie ustępuje inżynierom w rodzaju p. Jędrzeja *Moraczewskiego*.

Twierdzi on, że *„Liberman*, jako obrońca karny, *zawsze(!)* dobywał szpady w obronie koniokradów, handlarzy żywym towarem, złodziei kieszonkowych i szpiegów, wykradających plany". Otóż, pomijając kłamstwa w tych słowach zawarte, przypominam sobie jeden z epizodów mojego życia, w którym występowałem, jako obrońca — p. Jędrzeja *Moraczewskiego*. Na wiosnę r. 1917 był on w Warszawie z rozkazu niemieckich władz okupacyjnych aresztowany, jako oficer legionowy z powodu niepokojów, wywołanych odmową przysięgi przez legjonistów. Sam będąc podówczas oficerem, natychmiast zgłosiłem się, jako obrońca *Moraczewskiego* i zażądałem od komendy Legjonów wypuszczenia go na wolność. Mimo, iż Komenda zwróciła mi uwagę, że sam się staję *współwinnym niesubordynacji* przez dobrowolne objęcie obrony, obstawałem przy swojem żądaniu i odwiedziłem *Moraczewskiego* w więzieniu. Tutaj umówiliśmy się, że mam zwrócić się do dwóch bardzo wybitnych Polaków, którzy podówczas zajmowali bardzo wysokie stanowiska oficjalne i zażądać ich interwencji, celem uwolnienia *Moraczewskiego* z więzienia. (Nazwiskami mogę w razie potrzeby służyć). Wszystko wykonałem i dzięki temu *Moraczewski* został już po trzech dniach wypuszczony.

P. *Moraczewski* przyznaje mi łaskawie, że broniłem legjonistów w Marmaros - Sziget. Prócz nich jednak broniłem wielu, wielu innych legjonistów: oficerów i żołnierzy w różnych procesach. Nietylko w państwach zaborczych, także w Polsce. I to niektórych bardzo miłych sercu p. Jędrzeja *Moraczewskiego*, odgrywających wybitną rolę w sferach rządzących dzisiaj, tak nieżyczliwie dla mnie usposobionych. Przez dwa miesiące broniłem robotników krakowskich w słynnym procesie o zajścia listopadowe, w którym usiłowano perfidnie wciągnąć w grę nazwisko marszałka *Piłsudskiego*, jako współwinnego — wraz ze Strzelcami — tych zajść. Bardzo ostro i skutecznie przeciwstawiałem się tej próbie, za co przez prasę prawicową tygodniami i miesiącami obsypywany byłem gradem obelg i oszczerstw, jota w jotę podobniuteńkich do tych niegodziwych kolumnji, którymi Pan *Moraczewski* mnie dzisiaj darzy! A ponieważ Pan mnie oskarżasz o to, że jako obrońca pobieram od klijentów pieniądze, przeto dodać muszę, iż we wszystkich tych procesach *od nikogo żadnego wynagrodzenia nie żądałem i też nie otrzymałem.*

A teraz kwestja przekonań. P. *Moraczewski* twierdzi o mnie, że nie mam „ani społecznych, ani politycznych przekonań", dalej, że u mnie „brak wogóle jakichkolwiek przekonań". W r. 1889, a więc akuratnie 40 lat temu, jako członek tej samej PPS., do której jeszcze dziś należę, dostałem się za moją działalność socjalistyczną do więzienia. W rok później znów mnie wtrącono za to samo do więzienia, gdzie przesiedziałem dość długo. W tym samym czasie p. *Moraczewski*, jako jeden z przywódców endeckiej młodzieży, awanturował się ze swoimi kompanami *przeciw socjalistom*. Kiedy później zostałem aplikantem adwokackim, władze austrjackie ustawicznie mnie nękały procesami politycznemi. Potem przeżyłem walkę z austrjackim militaryzmem. Znów się dostałem do więzienia, moja rodzina głodowała, z nakazu c. k. władz austrjackich; byłem jeszcze przedtem wszędzie bojkotowany i po całym kraju tułałem się za pracą. W owym to czasie p. *Moraczewski* był c. k. urzędnikiem austrjackim; został już wprawdzie socjalistą, ale umiał to jakoś pogodzić ze swoją karjerą urzędniczą, gdyż, będąc socjalistą, awansował.. awansował i w młodym stosunkowo wieku dosłużył się „złotego kołnierza". Przyszły pierwsze wybory do parlamentu austrjackiego na podstawie powszechnego głosowania. P. *Jędrzeja* wysunięto, jako kandydata w okręgu stryjskim. Z całej Partji zjechali się działacze, aby mu w walce wyborczej dopomóc. Ale jakież było moje zdumienie, powiem nawet *przerażenie*, kiedy po przyjeździe zauważyłem, że najwięcej za kandydaturą p. *Moraczewskiego* rozbijali się *c. k. starostowie!* Zdziwiło mnie to tembardziej, że w dniu mojego własnego wyboru, który się odbył o tydzień wcześniej, starosta przemyski, wściekle mnie zwalczający, sprawił mi i moim wyborcom krwawą policyjną masakrę i cudem tylko uniknąłem kalectwa, lub nawet śmierci.

W parlamencie austrjackim już w r. 1907 zraziłem sobie wielu nawet socjalistów austrjackich przez to, że w debacie nad „ugodą" austro-węgierską zaakcentowałem silnie interesy gospodarcze Małopolski, wyzyskiwanej na rzecz interesów ogólno-austrjackich. Narażałem się dużo Rządowi austrjackiemu, kiedy w znanej podówczas mowie jeszcze przed wojną, wysunąłem hasło *niepodległości Polski;* w r. 1917 zdemaskowałem i napiętnowałem w innej mowie Naczelną Komendę Austrjacką i generałów austrjackich za krzywdy, wyrządzone Polsce, legjonom i ludności krajów okupowanych. Przez cały ten czas p. *Jędrzej* zachowywał się skromnie, ostrożnie, nikomu się nie narażał, z nikim nie zadzierał Tylko na posiedzeniach Koła Polskiego, pokumawszy się z narodową demokracją, ostro wojował. Endecy wówczas byli w nim tak rozmiłowani, że wciąż forsowali jego kandydaturę na Prezesa Koła Polskiego. Postulaty jego wówczas były *słuszne*, ale jakże to wytłómaczyć, że go tak gorąco popierali narodowi demokraci z ś. p. *Skarbkiem* na czele? A juści stałością przekonań p. *Moraczewskiego*, o czem pojęcia mieć nie może człowiek, jak ja, który „nie ma żadnych przekonań".

Tak było w Austrji. Kariera p. Jędrzeja *Moraczewskiego* w Polsce jest bardziej znana. Wskrzeszona Rzeczpospolita odrazu go ujrzała premjerem. Potem był wicemarszałkiem Sejmu, później znowu ministrem. Przyszedł przewrót majowy. P. *Moraczewski* znów zapragnął być ministrem. Kilka razy o to nagabywał władze naczelne PPS., aż wreszcie cisnął Partję i przekonania i znów został ministrem. Odtąd dyszy zemstą przeciw tym wszystkim socjalistom, którzy ani rusz nie umieli się zdobyć na zachwyt dla jego ambicji ministerjalnej. Swoje paszkwile podpisuje jako „Inżynier". Ale wskrzeszona Polska jego pracy inżynierskiej nie widziała. W r. 1907 jeszcze porzucił swój zawód i, jeśli się nie mylę, poszedł na emeryturę. Był „młodym" cesarsko - królewskim emerytem. Prawdziwie *na barkach klasy robotniczej*, bez ryzyka piął się w górę coraz wyżej, aż wreszcie się nasycił i należy do tych, co mają władzę i wszelakiego rodzaju potęgę materjalną w swoim ręku. Teraz błotem bryzga dookoła przeciw dawnym towarzyszom broni, co w męce, niedoli i ciężkich zmaganiach życiowych walczyli i dotąd walczą o zwycięstwo dla ideałów swojej młodości, a zarazem o byt codzienny swój i swoich rodzin.

Czy mam jeszcze wspomnieć o tem, jak p. *Moraczewski* usiłuje splugawić moją służbę w Legjonach polskich? P. Generał *Sosnkowski* nadał mi *krzyż waleczności*, Naczelna Komenda Austrjacka w r. 1917 wykluczyła mnie z Legjonów za działalność wrogą państwom centralnym; p. Naczelnik Państwa, jako Wódz Naczelny przywrócił mi w r. 1919 szarżę z awansem *bez jakiegokolwiek starania z mej strony*. Wystarczy, aby stwierdzić, że uczciwie i z honorem służyłem Polsce, jako legjonista.

Z p. *Moraczewskim* polemizować trudno. To też nie myślę wcale w dalsze dyskusje z nim się wdawać. Pragnąłem tylko przy pomocy kilku faktów ukazać prawdziwe oblicze człowieka, który, przybrawszy minę poczciwca, dzięki swojej obłudzie i sprytowi, potrafił wcale ładną karjerę osiągnąć i opinję publiczną w błąd wprowadzić.

Herman Liberman.

KRONIKA POLITYCZNA

POŻEGNALNE WIZYTY PROF. BARTLA.

Dnia 15 b. m. w godzinach popołudniowych b. Premjer **Bartel** złożył wizytę pożegnalną Marszałkowi Senatu prof. **Szymańskiemu,** wczoraj zaś w południe p. prof. **Bartel** przybył do Marszałka tow. **Daszyńskiego** z wizytą pożegnalną, przyczem obaj mężowie stanu odbyli blisko godzinę trwającą konferencję.

POŻEGNANIE PROF. BARTLA.

Wczoraj ustępujący Premjer prof. **Bartel** wraz z małżonką złożył wizytę prywatną p. Prezydentowi Rzplitej Po wizycie, która miała charakter pożegnalny, p. Prezydent zaprosił prof. Bartla z małżonką na śniadanie, które spożyto w gronie rodzinnem p. Prezydenta.

USTĄPIENIE PODSEKRETARZA STANU JAROSZYŃSKIEGO.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ustąpi ze stanowiska podsekretarz stanu w M. S. W., dr. **Jaroszyński,** na którego miejsce powołany zostanie pułk. **Pieracki.** P. dr. **Jaroszyński** obejmie prawdopodobnie stanowisko dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, opróżnione wskutek śmierci ś. p. Wł. **Mecha.**

WIZJA LOKALNA BUDOWY MINISTERJUM POCZT I TELEGRAFÓW.

Agencja PID dowiaduje się, iż w związku ze śledztwem w głośnej sprawie **inż. Ruszczewskiego** z biura budowlanego Ministerjum Poczt i Telegrafów, przeprowadzona ma być w tych dniach przez władze sądowe **wizja lokalna** miejsca budowy gmachu M. P. i T.

WIZYTA MIN. ZALESKIEGO W BUKARESZCIE.

Wizyta min. Zaleskiego w Bukareszcie przesunięta zostanie do pierwszych dni czerwca, gdyż minister spraw zagranicznych Mironescu udaje się w przyszłym miesiącu do Jugosławji na konferencję państw Małej Ententy.

WŁOSKI DYPLOMATA W POLSCE.

Min. Spraw Zagr. zostało powiadomione, iż włoski podsekretarz stanu min. spraw zagr. Grandi przybędzie do Warszawy 25 maja.

NOWY SENATOR.

Państwowa komisja wyborcza ogłasza, że w miejsce sen. d-ra Jerzego **Miklaszewskiego** wchodzi do Senatu z listy Nr. 10 p. Józef **Dudek,** rolnik, zamieszkały w pow. lwowskim.

PRZEGLĄD PRASY

O nowym rządzie.

Jedną ze „zdobyczy" pomajowego systemu rządzenia jest tajemniczość, umyślna tajemniczość wobec społeczeństwa, mająca wzbudzić respekt z domieszką strachu, jak przed wszystkiem, co jest nieznane i zagadkowe. Ale ta taktyka już dzisiaj nikomu nie imponuje. Trzy lata prozy sanacyjnej z wiarą w poezję, „sączącą się" jeszcze ze szpalt pewnego odłamu prasy sanacyjnej.

Należy doń w pierwszym rzędzie **„Głos Prawdy"**, wszechwiedząco - nic niewiedzący organ pułkowników, obwieszczający wszem wobec i każdemu zosobna, że nie spełni się ani to, ani owo, że będzie co ma być i t. p. hocki-klocki. Pismo to nazywa zmiany rządowe **„przydziałem"** nowych ministrów.

„Słowo" wileńskie jest dobrej myśli o „zdecydowanym rządzie" i życzy p. Świtalskiemu, aby lewicę jak „raki z saka" powyjmował. A czy p. Mackiewicz wie, gdzie raki zimują?...

„Czas" twierdzi, że nowy rząd jest przeciw etatyzmowi, pod względem politycznym zaś jest „pułkownikowski", czyli, że zapowiada ostry kurs wobec Sejmu.

Również **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** donosi, że nowy rząd nie wejdzie na drogę etatyzmu, co do pułkowników zaś, to tłómaczy, że mamy do czynienia raczej z „demobilizacją", niż z mobilizacją pułkowników, albowiem pułkownicy ci pracowali na różnych polach, zanim przeszli do służby wojskowej. No tak! Ale „przydzielono" ich do Rządu właśnie jako „pułkowników", jako zwolenników kierunku politycznego, reprezentowanego przez grupę t. zw. „pułkowników". A już co do wyboru min. Matuszewskiego fachowość najmniejszej chyba nie grała roli.

„Naprzód" podkreśla, że przy tworzeniu rządu miano na oku tylko walkę z Sejmem, a zupełnie pominięto sprawy gospodarcze. Nikt nie łudzi się co do kierunku polityki nowego Rządu. „Nie po to p. Bartel został zastąpiony przez p. Świtalskiego, aby kontynuowano dotychczasową politykę zbliżania się i odpychania, politykę słów innych, a czynów odmiennych..."

„Gazeta Warszawska" również zaznacza, że mimo wszystkie zapewnienia o pierwszeństwie spraw gospodarczych, całe przesilenie obracało się dokoła stosunku do Sejmu. W końcu swych rozważań „Gazeta" zaleca endecki projekt „naprawy" Sejmu, niby ofertę i pomost do współpracy z Rządem.

O liście marsz. Daszyńskiego.

„Głos Prawdy" poraz drugi pisze o liście tow. Daszyńskiego. Ton wysoce mentorski. Wspomnienia historyczne, jak to tow. Daszyński inaczej mówił o marsz. Piłsudskim. Ma to być argument że tow. Daszyński się zmienił, a nie Piłsudski. W końcu bezmyślna uwaga, że Daszyński pokumał się z Trąmpczyńskim.

„Dzień Polski", organ szlagonerji, którą Daszyński przez tyle lat chłostał niemiłosiernie swą wymową i swem piórem, zarzuca Daszyńskiemu „załamanie się" pod wpływem „podszeptów menerów partyjnych". Trudno o drastyczniejszą ilustrację stosunków obecnych, gdy konserwatyści przeciwstawiają Daszyńskiego „dzisiejszego" Daszyńskiemu z przed wojny. Przebaczają mu socjalizm ówczesny, by z tem większą nienawiścią pałać do socjalizmu współczesnego. Ale gdy konserwatyści bronią Piłsudskiego i traktują go, jako „swoje", jakże socjalista Daszyński może być z Piłsudskim?

Tego prostego pytania nie zadają sobie panowie magnaci, i dlatego wypisują takie niebotyczne brednie. **B.**

POŻEGNANIE PROF. BARTLA Z PRASĄ

Po pożegnalnej wizycie u Marszałka Sejmu wstąpił wczoraj prof. *Bartel* do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, aby pożegnać się również z dziennikarzami, pracującymi na terenie parlamentarnym.

Powitany przez licznie zebranych dziennikarzy ustępujący Premjer przypomniał, iż ostatnim razem był w klubie S. P. 15 maja 1926 r., kiedy obejmował rządy. Wówczas przyszedłem do Panów zameldować — rzekł p. *Bartel* — dzisiaj przychodzę wymeldować się. Jak żołnierz. Wówczas było ciepło. Nawet gorąco — dodał b. Premjer".

Dalej zaznaczył prof. *Bartel*, że jest zmęczony 3-letnią pracą i że należy mu się wypoczynek. Dziękuje prasie, jako wyrazicielce opinji publicznej, która z nim współpracowała, a jeżeli nieraz mu „skórę garbowała", to też nie ma o to żalu, gdyż to tylko umacniało jego stanowisko. Zapewnił dalej p. *Bartel*, że cokolwiek zrobił, to zawsze jedynie dobro Państwa miał na względzie.

W imieniu zebranych dziennikarzy odpowiedział prezes klubu S. P. red. *Bazylewski*, życząc prof. Bartlowi miłych wywczasów i rychłego powrotu do czynnego życia politycznego.

ODNALEZIENIE ZAGINIONYCH WYCIECZKOWICZOW

Jerozolima, 16 kwietnia. (PAT.). Żat. donosi: Wysłany przez rząd palestyński samolot dla odnalezienia grupy wycieczkowiczów żydowskich na Morzu Martwem zauważył na morzu motorówkę. Powiadomiona o tem straż nadbrzeżna wysłała łódź ratunkową. Jak się okazało, w motorówce znajdowali się zaginieni od kilku dni wycieczkowicze, którzy, z powodu wyczerpania się zapasu benzyny, zmuszeni byli pozostać na morzu. W stanie pomyślnym wszyscy 12-tu przybyli do Jerozolimy.

ZUCHWAŁY Nnapad

Moskwa, 16 kwietnia. (A. W.). Donoszą o zuchwałym napadzie zbrojnym na kasy wojskowe w Kronsztadzie. Złożona z kilkunastu napastników grupa bandytów zamordowała kilku strażników, poczem wdarła się do podziemi, w których znajdowały się kasy wojskowe w Kronsztadzie. Napastnikom udało się zrabować około 200 tys. rubli. W czasie gdy bandyci wycofywali się ze zdobytym łupem, wywiązała się gwałtowna strzelanina, podczas której dwóch napastników padło trupem.

SPIEW „MIĘDZYNARODOWKI" MA BYC W POLSCE ZAKAZANY?

W sądzie Okręgowym znalazła się sprawa tow. Eleazara Lucjana **Blitta**, członka Związku Młodzieży **Bundu**, który podpisał, jako wydawca, zbiorek pieśni robotniczych i poezji w języku żydowskim. Pomiędzy wierszami znalazła się: **„Międzynarodówka"**. Komisarjat Rządu nakład książki skonfiskował, a **tow. Blitta** postawił w stan oskarżenia.

Przedstawiciel Komisarjatu Rządu, przesłuchany w charakterze „eksperta", oświadczył:

„Śpiewanie i deklamowanie publiczne „Międzynarodówki" jest aktem nielegalnym, antypaństwowym, podlegającym karze. Karane jest również rozpowszechnianie „Międzynarodówki" w druku.

Obronę tow. **Blitta** wnosił radny, członek Bundu, tow. **Erlich**, który podkreślił, iż dotąd Międzynarodówka była niejednokrotnie śpiewana publicznie i nie uznawano tego jako akt antypaństwowy. Ostatnio „Międzynarodówka" odegrana została w Krakowie na Zjeździe TUR-a. Zjazd ten zagajony został przez marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego.**

Sąd, po półgodzinnej naradzie, skazał tow. Blitta na 1 rok twierdzy.

Do czasu złożenia kaucji w wysokości 500 zł., t. Blitta aresztowano na sali.

I. K.

***

Hymn **„Międzynarodówka"** jest hymnem „urzędowym" niejako Międzynarodówki Socjalistycznej. Śpiewają go wszystkie partje robotnicze świata. Drukowany był w Polsce w najrozmaitszych wydawnictwach pieśni robotniczych. Śpiewał go niejednokrotnie p. marsz. **Piłsudski** wtedy, gdy był jeszcze socjalistą.

Z SĄDÓW

ZABOJSTWO Z ZEMSTY

W Sądzie Okręgowym toczy się od dwuch dni niezwykle zajmująca sprawa o zabójstwo przemysłowca Stanisława Jakubowskiego przez przemysłowca emigranta Tadeusza Nowaka.

W dniu 27 maja 1927 r. na ul. Nowogrodzkiej przechodnie zdumieli się widząc jakiegoś mężczyznę, który wybiegłszy z domu Nr. 42 strzelił z tyłu do innego mężczyzny idącego ulicą. Ranny w głowę upadł, a odwieziony do szpitala zmarł.

Zabójcą okazał się Tadeusz Nowak, emigrant z Ameryki.

Jak wykazało śledztwo Nowak był w Chicago współwłaścicielem firmy krawieckiej „Ameryka", a po dorobieniu się znacznej sumy pieniędzy postanowił założyć fabrykę taką w Polsce. Przyjechał do ojczyzny, kupił dom i założył fabrykę. Nowak został prezesem i dyrektorem przedsiębiorstwa. Interes nie szedł dobrze, gdyż były to czasy inflacji marki. Zaczęły się niesnaski i nieporozumienia. Zjawiły się oskarżenia przeciwko N. o dokonywanie malwersacji. Rada Nadzorcza zawiesiła wreszcie Nowaka w czynnościach, przyjęto jego podanie o dymisję, aż wreszcie wszczęto z nim proces o usunięcie z lokalu — proces zakończony eksmisją. Nowak musiał szukać posady i kolejno pracował w Zakładach Żyrardowskich, szwalni mechanicznej Wybrańskiego, firmie „Kurcan", „Tow. Aprowizacji Miast Polskich". Nigdzie nie umiał dłużej wytrzymać; gnała go manja prześladowcza, że wszystko złe pochodzi od Jakubowskiego, który mu psuje opinję i uniemożliwia znalezienie dobrej posady.

Skutki depresji były smutne. Począł pić, wpadł w depresję, wreszcie pod wpływem depresji i gotującej się w jego sercu zemsty dokonał zabójstwa Jakubowskiego dwoma strzałami.

Na sprawę powołano 58 świadków i dwuch biegłych: dr. Nelkena i dr. Grzywo-Dąbrowskiego.

Żona zabitego wystąpiła z powództwem w wysokości 5 zł. tytułem wynagrodzenia strat moralnych.

Sprawa potrwa ze dwa dni.

I. K.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

KRAKOW

MARNOWANIE GROSZA PUBLICZNEGO

Jak wiadomo — w roku ubiegłym i ponownie w roku bieżącym pan minister Skarbu wydał odezwę do wszystkich ministrów, nawołując do jaknajdalej idących **oszczędności.** Na skutek tego minister Komunikacji p. Kühn wydał wszystkim Dyrekcjom Kolei Państwowych rozkaz w sprawie przestrzegania udzielonych kredytów, względnie — ponownego badania udzielonych już kredytów przed wydatkowaniem odnośnych kwot. Tak się dzieje w teorji, i ludzie mogą sądzić, że traktuje się u nas na serjo sprawę oszczędności...

Jak to wygląda w praktyce — podamy na przykładzie:

W Krakowie np. nowy prezes Dyrekcji Kolejowej, p. Gronowski, o którym pan minister Kühn wyraził się niedawno, że jest „pełen inicjatywy" — rozpoczął swoje urzędowanie od tego, **że zupełnie odnowił urządzenie swego biura.** Stare meble, które były w takim stanie, **że mogły służyć jeszcze conajmniej 10 lat** (znają je, zresztą, dobrze prawie wszyscy pracownicy kolejowi i bardzo wielu obywateli krakowskich) **zostały usunięte i na ich miejsce dano nowe.** Kto ciekaw, niech wybierze się pod jakimbądź pretekstem na audjencję do p. Gronowskiego i zobaczy jego biuro...

P. Gronowski otrzymał do swego biura **meble i perskie dywany za kilkadziesiąt tysięcy złotych, oraz przemalowano mu na świeżo ściany biura, malowane dopiero w lipcu 1928 r.**

Oto skromny przykład gospodarki naszych najnowszych sanatorów.

OSTROW POZNANSKI

JAK PRZEPROWADZONO REWIZJE W MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

Wobec uchwalenia odpowiednich wniosków PPS na Radzie Miejskiej, odbyła się w roku ubiegłym rewizja w Miejskiej Kasie Oszczędności, a skutek tej rewizji był taki, że został zawieszony w urzędowaniu przewodniczący Zarządu Kasy, p. burmistrz Musielak.

Protokół z odbytej rewizji był dosyć obszerny, jednak w bardzo wielu punktach nieścisły i tendencyjny. Np. konto Hałasa i Danielaka „Kamieniołomy Kielce" wykazuje zadłużenie zgórą 450.000 złotych, z czego w najlepszym razie Kasa zdoła ściągnąć 150.000 zł., a zostało to tak przedstawione w protokule, jakoby miasto było nawzajem winne firmie Hałas — Danielak 500.000 zł., a co zatem idzie — jakoby jedna pozycja pokrywała drugą!

Otóż jest to nieprawdą: miasto nie jest nic winne firmie Hałas — Danielak, a informacje o tem, podane w protokóle, są najwidoczniej zamieszczone bez sprawdzania ich prawdziwości.

Sposób odbywania rewizji Kasy był dość charakterystyczny, mianowicie: rewizor Województwa, p. Garstkiewicz, nie informował i nie skomunikował się wcale z byłym Zarządem Kasy i Komisją Rewizyjną, nie wiadomo więc skąd otrzymywał te informacje? Istnieje przypuszczenie, że informowali go główni winowajcy: burmistrz i b. kierownik Kasy p. Małota i **dlatego obecna nowa Rada Kasy wykrywa wprost niesłychane manipulacje i nadużycia, które w protokóle są zakryte lub też przedstawione bardzo łagodnie.**

Czas by było skończyć z tą sprawą i nie zakrywać nadużyć dlatego, że winni należą do „sanacji". Zwracamy się do p. ministra Składkowskiego, aby wysłał do Ostrowa bezstronnego rewizora, któryby skomunikował się z obecną Radą Kasy i Komisją Rewizyjną, a dowie się dziwnych rzeczy!

KUTNO

UCHWAŁY METALOWCÓW

Dnia 14 b. m., w sali Domu Robotniczego w Kutnie, odbyła się konferencja Zarządów Oddziałów Związku Robotników Przem. Metalowego w Polsce, zwołana przez Sekretarjat Okręgowy w Warszawie, z miejscowości: **Kutno, Żychlin, Płock, Włocławek, Konin, Koło, Głowno.**

Na konferencji przewodniczył tow. **Skibiński.** O obecnej sytuacji politycznej, gospodarczej i organizacyjnej referowali tow. tow.: **Gruszko i Piontek.**

W dyskusji przemawiali wszyscy towarzysze delegaci, którzy podkreślali, że należy przez częste urządzanie zebrań i konferencji, oraz zorganizowanie odpowiedniego aparatu mężów zaufania, rozwijać organizację, aby w każdej chwili była gotowa do walki o lepsze warunki pracy i płacy.

Przy tymże punkcie konferencja uchwaliła jednomyślnie rezolucję, która — po omówieniu obecnych warunków pracy i płacy— wykazuje, iż zarządzenia władz przyczyniają się do pogłębienia nędzy wśród ogółu pracowników w Polsce; występuje przeciwko rządowemu projektowi mieszkaniowemu i domaga się odpowiednich zmian w projekcie ustawy o ubezpieczeniu na starość; piętnuje rozłamowców z B. B. S. i komunistów, jako największych zdrajców klasy robotniczej; dalej — uchwala pełne zaufanie P.P.S. i Komisji Centralnej Zw. Zaw. za obronę interesów klasy pracującej.

Rezolucja postanawia również prowadzić usilną pracę nad rozbudowaniem Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce.

Po zreferowaniu przez tow. **Gruszkę** sprawy umowy zbiorowej, **postanowiono wnieść do związków przemysłowców żądania podwyżki płac.**

Po załatwieniu kilku drobnych spraw konferencja w podniosłym nastroju i z wyrazami zaufania dla P.P.S., Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz Związku Metalowców — została zamknięta.

GRUDZIĄDZ

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW

Prasa pomorska donosi o szeregu wypadków samobójstw, które w ostatnich czasach przybrały charakter epidemiczny. We wsi **Bursztynowo** popełniła samobójstwo niejaka Anna Dymińska, która poprzecinała sobie brzytwą żyły na rękach, a następnie wskoczyła do studni. Dymińska osierociła 4-ro drobnych dzieci, z których najmłodsze liczy 5 miesięcy. W **Grudziądzu** 50-letnia Anna Krauzowa, wdowa, targnęła się na życie, przecinając sobie żyły na rękach nożem kuchennym. **Powodem rozpaczliwego kroku była groźba eksmisji.** W miejscowości **Lniano** pow. Świecie żona właściciela tartaku, Iglińska, w przystępie rozstroju nerwowego, otruła dwoje swych dzieci i sama zażyła trucizny. Zarówno matka, jak i dzieci zmarły.

NADWORNA

ROZWÓJ RUCHU ZAWOD.

Tutejsi robotnicy przemysłu budowlanego wznowili działalność Oddziału Związku. Również zorganizowali się **pomocnicy fryzjerscy** i uzyskali unormowanie stosunków płacy. **Robotnicy krawieccy** doczekali się nareszcie uznania przez swoich pracodawców obowiązującej w Rzeczypospolitej ustawy o czasie pracy! Niestety — o to, by uszanowano tę ustawę — musieli stoczyć walkę strajkową, a w dodatku tutejsze władze aresztowały pięciu robotników, z których jeden — tow. **Zauderer** do dziś dnia jeszcze (15 kwietnia) znajduje się w więzieniu śledczem.

Walka jednak o polepszenie bytu klasy pracującej będzie się toczyć z niesłabnącą energją, w ramach obowiązujących ustaw, bez względu na to, czy się to małomiasteczkowym kacykom podoba, czy nie.

Tutejsi robotnicy ufundowali sobie sztandar Związków Zawodowych, który w dniu 1-szym Maja zostanie uroczyście odsłonięty. Nie ulega wątpliwości, że przy sztandarze tym skupiać się będą coraz liczniejsze rzesze robotników, bez względu na narodowość i wyznanie, by walczyć o lepsze jutro.

NOWY ODDZIAŁ

POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI

Rada zawiadowcza Pocztowej Kasy Oszczędności uchwaliła otworzyć nowy oddział Pocztowej Kasy Oszczędności we Lwowie. Oddział ten otwarty ma być jeszcze w bieżącym roku. Dotąd P. K. O. posiada oddziały w Poznaniu, Krakowie i Katowicach.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

PRACOWNICY MIĘDZYNARODOWEGO TOWARZYSTWA WAGONÓW SYPIALNYCH W OBRONIE SWYCH PRAW

W dniu 6 kwietnia r. b. odbyło się ogólne zebranie pracowników, zatrudnionych w warsztatach Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych, na którem zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić do zorganizowanego już Oddziału Pracowników Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych Związku Zawodowego Transportowców, wybierając na swego męża zaufania tow. **Grabowskiego.**

O tem, że przystąpienie pracowników warsztatowych M. T. W. S. do Związku Zawodowego Transportowców, było podyktowane zrozumieniem istotnej potrzeby, świadczy postąpienie dyrekcji warsztatów, która już na trzeci dzień po wyborze zwolniła z pracy tow. **Grabowskiego,** tłomacząc się koniecznością redukcji. Na skutek powyższego zostało zwołane ogólne zebranie wszystkich pracowników Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych, na którem oburzeni pracownicy uchwalili następującą rezolucję:

„Pracownicy ruchu i warsztatów Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych w Polsce, na ogólnem zebraniu w dniu 11 kwietnia 1929 r., piętnują postępowanie Dyrekcji Warsztatów, która przeszkadza przy organizowaniu się pracowników warsztatów przez niesłuszne wydalenie kolegi Grabowskiego w dwa dni po wybraniu go na męża zaufania i kategorycznie domagają się przyjęcia go z powrotem do pracy.

Odmowę będą uważali za specjalne godzenie w organizację, co jest sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzeganie której obowiązuje wszystkich obywateli Państwa Polskiego.

Zebrani polecają Zarządowi Oddziału przekazać sprawę Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Transportowców, którego postanowienia zorganizowani pracownicy wykonają w całości".

Z treści rezolucji widać, że pracownicy rozumieją, iż podobne postępowanie Dyrekcji godzi w całość organizacji, wobec czego można się spodziewać dalekoidących posunięć ze strony zorganizowanych pracowników.

OKRĘGOWA ORG. MŁODZIEŻY T.U.R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W niedzielę, dn. 21 b. m. r. b., o g. 10 rano, w lokalu Długa 19, I p., odbędzie się

OKRĘGOWA KONFERENCJA ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Organizacje miejscowe przysyłają delegatów w stosunku 1 delegat na 10 członków.

Wstęp na konferencję wolny dla wszystkich członków O. M. T. U. R.

Turowcy Podmiejscy! Przyjeżdżajcie na konferencję.

Zarząd Główny Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych

podaje do wiadomości, że dnia 3-go maja w Radomiu,

odbędzie się

IV Zjazd delegatów Stowarzyszenia

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zjazdu;
2) Wybór prezydjum Zjazdu;
3) Wybory Komisyj: mandatowej, wnioskowej, matki;
4) Odczytanie protokułu poprzedniego Zjazdu;
5) Sprawozdanie Zarządu Głównego (sekretarjat, skarbnik, Kom. Archiw., Kom. Rewiz.);
6) Sprawozdania Oddziałów;
7) Dyskusja nad sprawozdaniami;
8) Stosunek Stowarzyszenia do Dekretu o uposażeniu;
9) Budżet na 1929/30 rok;
10) Wybory Władz Stowarzyszenia;
11) Wnioski i interpelacje.

Koła wysyłają po 1 delegacie od 50-ciu członków. Kwatermistrz Zjazdu—Jan Wośko. Radom. ul. Żeromskiego 107. 443

Towarzysz

ANTONI WOROŻBIET

lat 19

członek dzielnicy „Wola" P. P. S., członek koła im. Montwiłła Mireckiego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

zmarł dnia 16 kwietnia 1929 r.

Cześć Jego pamięci!

Dzielnica „Wola" P. P. S.
Koło im. Montwiłła Mireckiego
Warsz. Organ. Młodz. T. U. R.

DZIELNICA „WOLA" PPS.
Koło im. Montwiłła Mireckiego Warsz. Org. Młodz. TUR.
wzywają członków do oddania ostatniej posługi

TOW. ANTONIEMU WOROŻBIETOWI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we czwartek, 18 b. m. o godz. 4.30 po południu z kościoła św. Wojciecha na cmentarz Wolski.

PREMJA ZŁ. 400.000 + wygrana ZŁ. 20.000
razem ZŁ. 420.000

padła na Nr. **24504** zakupiony w naszej kolekturze

Kantor Wymiany i Loterji

A. Blumental i M. Czerwiński

Warszawa, Marszałkowska 104, tel. 210-91 i 225-11.

Uwaga: Losy I kl. 19 Loterji Państwowej są już u nas do nabycia.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat OKR - Warszawa wzywa wszystkie dzielnice PPS w Warszawie do jaknajliczniejszego przybycia ze sztandarami na Akademję ku czci tow. Feliksa Perla. Akademja odbędzie się w niedzielę dn. 21 kwietnia o godz. 12 w poł. w sali Z.Z.K. (ul. Czerwonego Krzyża 20). Szczegóły w afiszach. Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

Sekretarjat O.K.R. - Warszawa.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA

W poniedziałek 22 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Długa 19 odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszeni są o przybycie w pełnym składzie Komitety Dzielnicowe i mężowie zaufania fabryk i warsztatów. Na porządku obrad: Dzień 1 maja.

Egzekutywa OKR-Warszawa.

DZIELNICA WOLA-CZYSTE. W niedzielę 21 b. m. o godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandaru dzielnicy Wolskiej, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków

Komitet Dzielnicy Wola-Czyste.

DZIELNICA POWIŚLE. W niedzielę 21 b. m. o godz. 10 rano w sali Domu Kolejarzy (ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandaru dzielnicy Powiśle, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków

Komitet Dzielnicy Powiśle.

SZKOŁA SPOŁECZNO - POLITYCZNA. W piątek 19 b. m. w lokalu Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20) o godz. 6.15 odbędzie się, pod kierownictwem tow. dr. A. PRAGIERA, seminarjum z zagadnień prawa publicznego.

ŚRODA, 17 B. M.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7,30, w lokalu Nowosielecka 1 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Marymont - Żolibórz. O godz. 6,30, w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 8,30 ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6, w lokalu Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

CZWARTEK, 18 B. M.

Dzielnica Jerozolima O godz. 7, w lokalu Wydz. Kob., Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5,30, w lokalu Dzielnicy. Chocimska 23, ogólne zebranie członków Dzielnicy. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dzielnica Nowe Brudno (Żytomierska 9). O godz. 7 ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste (Grzybowska 57). O godz. 6 posiedzenie Komitetu, o godz. 7 ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 6, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6, w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Praga. O godz. 6,30, w lokalu przy ul. Ząbkowskiej 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. O g. 5, w lokalu Wydz. Kob., Leszno 53, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

MŁODZIEŻ

Zebranie Referatu Harcerskiego K. C. Organizacji Młodz. T. U. R. odbędzie się dnia 18 b. m. (czwartek) o godz. 9 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7. Proszeni są tow. tow.: Dr. Pragierowa, Garlicki, Dubois i Jędrzejewski.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dnia 19 b. m. (piątek) o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

Walne Zebranie odbędzie się w sobotę o godz. 7 wiecz., w lokalu Z. N. M. S., Długa Nr. 19. Na porządku dziennym 1 Maj.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO

Staraniem Oddz. Warsz. TUR został zorganizowany **Kurs dla Delegatów Fabryk Cukierniczych.**

Dziś o godz. 6 odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. przy ul. Długiej 19 otwarcie kursu oraz wykład tow. **Szczuckiego.**

Jedyne Ilustrowane Wydawnictwo

NA 1 MAJA

TO „POBUDKA"

która ukaże się na ten dzień uroczystości w powiększonym formacie i w bogatej szacie artystycznej.

Zamawiajcie dla kolportażu na wiecach, akademjach i w pochodach 1 Maja.

Kino „PALACE"

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

POLA NEGRI

w swej pożegnalnej kreacji amerykańskiej — wielkim dramacie sensacyjnym p. t.

„GODZINA ZMYSŁÓW"

PAN N. Świat 40. Pocz g. 4, 6, 8 i 10. **CAPITOL** Marszałk. 125. Pocz g. 4, 6, 8 i 10.

GENJALNY FILM!

W realizacji mistrza mistrzów!

PUDOWKINA

Wielkie arcydzieło o niebywałej potędze dramatycznej

BURZA NAD AZJĄ

Potomek **CZINGIS-CHANA.**

KINO-REWJA **„SŁOŃCE"**

Bielańska 5. Pocz. o g. 6, ost. 10.

Dziś **film i rewja!**

NA EKRANIE:

Potężne arcydzieło filmowe

Student z Pragi

w nowem opracowaniu, w roli głównej

Conrad Veidt.

NA SCENIE: Rewja atrakcyjna w 10-ciu obrazach **„Dawniej a dziś"** w wykonaniu artystów operetkowo-rewjowych.

Ceny biletów: balkon Zł. 1.25, amfiteatr Zł. 1,75, parter Zł. 2.25.

Z FILHARMONJI!

Warjacje A. Szałowskiego.

Ostatni koncert symfoniczny piątkowy był właściwie recitalem kapelmistrzowskim p. **Fitelberga.** Główną odpowiedzialność za wartość artystyczną wieczoru wzięła na siebie bardzo piękna i nazbyt rzadko u nas grywana II symfonja **Szymanowskiego.** Poza tem — prócz anemicznej w wyrazie suity Slawenskiego „Balkanofonia" — odegrano miłą nowość symfoniczną polską: warjacje **Antoniego Szałowskiego.** Prawda, że utwór ten za wcześnie dostał się na program koncertu symfonicznego piątkowego i dał jednemu z p.p. recenzentów pretekst do przedwczesnej jeszcze, niestety, radości z tego powodu, że uczniowie Konserwatorjum mają możność słyszenia swoich utworów w Filharmonji. Estrada filharmoniczna, zwłaszcza na koncertach popołudniowych nie jest, oczywiście polem odpowiedniem dla produkcji uczniowskiej (p. A. Szałowski jest jeszcze uczniem Konserwatorjum). Do tego celu przydać by się mogła najlepiej orkiestra uczniów Konserwatorjum, gdyby umiała zagrać coś więcej, niż forsownie przygotowywane „kawałki" na popis. Ale warjacje Szałowskiego mimo słabo rozwiniętego finału i pstrej kapryśnej instrumentacji, mówią dużo dobrego o zdolnościach młodego autora.

H. D.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,90. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211,47, a za dewizę Gdańsk 173,07. Prywatnie notowano dolary 8,94½, ruble złote 4,65, czerwońce sowieckie 1,87 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja słabsza, obroty niewielkie. W grupie bankowej obniżyły się: Bank Polski ze 167,00 na 165,50, Bank Dyskontowy ze 126,00 na 125,00, Bank Zachodni z 87,50 na 85,50. W grupie przemysłowej notowano zniżkę Starachowic z 30,00 na 29,00 i Elektrowni Dąbrowieckiej ze 105,00 na 100,00. W dziale papierów państwowych obniżyła się 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ze 105,75 na 105,00. Dla listów zastawnych tendencja słabsza.

PARTNERZY EMILA JANNINGSA W FILMIE „INTRYGANT".

Zbędnem byłoby chyba przypominać, kim jest odtwórca roli głównej, Emil Jannings. Wizerunek szalonego cara Pawła, stworzony przezeń w „Intrygancie", jest jednym więcej dowodem jego wielkich możliwości artystycznych.

Sekundują mu w tym filmie, zrealizowanym przez Ernesta Lubischa, artyści wielkiej sławy i talentu. Główna rola kobieca spoczywa w rękach *Florence Vidor*. Jej hrabina Osterman, kochająca, haniebnie zdradzona, szukająca zemsty na niecnym kochanku, jest uosobieniem kobiecego wdzięku i uroku.

Hrabiego Pahlena — Intryganta — gra *Lewis Stone*.

Jest to jeden z najwybitniejszych aktorów w Hollywood i grywa zasadniczo tak, jak i Florence Vidor zresztą, wyłącznie role główne.

Neil Hamilton odtwarza następcę tronu, Aleksandra, ulubieńca ludu, który jęczy pod brzemieniem okrutnych rządów szalonego władcy.

CO GRAJĄ KINA

W ŚRÓDMIEŚCIU.

Apollo: „Policmajster Tagiejew" z Samborskim.

Casino: „Świat nocy" (Picadilly) Duponta, z Anną May Wong.

Capitol: „Burza nad Azją" Pudowkina.

Colosseum: „Całuję twoją dłoń, Madame"...

Filharmonja: „Policmajster Tagiejew".

Miejski: „Wszystko z miłości" z Reginaldem Denny.

Pan: „Burza nad Azją" — Pudowkina.

Palace: „Godzina zmysłów" z Polą Negri.

Quo Vadis: „premjera.

Rococo: „Człowiek z biczem" z Fairbanksem.

Słońce: „Student z Pragi" z Veidtem.

Splendid: „Męczennica małżeństwa" z Corinne Griffith.

Stylowy: „Fanfary Miłości" z Mary Philbin.

Światowid: „Partjer hotelu Atlantic" Murnau'a z Emilem Janningsem.

Trianon (Sienkiewicza 8): „Spadkobierca Casanowy".

Wodewil: „Robert i Bertrand — dwaj złodzieje" z Harrym Liedke i Elizą La Porta.

W INNYCH DZIELNICACH.

Astra (Dzika 51): „Złodziej serc" (Węgierska krew) z Lyą de Putti.

Bajka: (Żelazna 69) „Powrót z niewoli".

Bellona (Leszno 2): „O czem się nie myśli".

Hollywood (Hoża 26): „Gehenna pasierbicy" z Eweliną Holt.

Italja: (Wolska 32) „Powrót z niewoli".

Kino Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3): „Zwyciężony" z Albertinim i Viviani Gibson.

Kometa (Chłodna 49): „Kapitan Gwardji królewskiej" z Ramonem Novarro.

Mewa (Hoża 38): „Niewolnik zmysłów"

Tęcza: (Przejazd 9): „Małżeństwo".

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Wiosenna miłość".

Praga (Targowa 71): „Gałganek — dziecko ulicy".

Sokół: (Marszałkowska 69): „Gałganek — dziecko ulicy" z Carmeną Boni.

Tombola (Marszałkowska 34) „Noc miłosna skazańca" z Göstą Eckmanem.

Uciecha (Złota 72): „Adjutant".

Wisła (Tamka 34): „Ludzie podziemni".

CASINO Nowy Swiat 50 Pocz. o g. 6, 8 i 10.

OSTATNI DZIEŃ!

Potężne arcydzieło mistrzowskiej realizacji

E. A. DUPONTA

wg. słynnej powieści A. BENNETT'A

„PICADILLY"

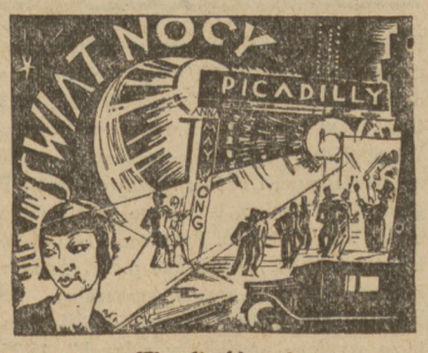

W roli głównej genjalna Chinka

ANNA MAY WONG

Głośny na świat cały taniec „Dreszcz Picadilly" wykona słynna tancerka

GILDA GRAY

(Marja Michalska)

Wytwórnia: „BIP". Własność: „Petef"

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6³⁰.

Soboty, niedziele i święta o godz. 5³⁰.

Reginald Denny i Dorota Gulliver

w świetnej komedji p. t.

„Wszystko z miłości"

Wł. b. Universal. Nadprogram: 1) Colorado — natura. 2) Muś spadkobiercą — komedja.

Codziennie seanse oświatowe wyłącznie dla szkół. W soboty o godz 12-ej, niedziele i święta o godz. 11⁴⁵ i 1¹⁵ dla publiczności.

KINO-VARIÉTÉ

„ASTRA"

Dzika 51.

Na ekranie:

„ZŁODZIEJ SERC"

(Węgierska krew)

z **LYĄ de PUTTI** w roli głównej.

Na scenie:

Występy artystów scen polskich pod kierunkiem

Bolesława Norskiego-Nożycy

Humor! Śpiew! Tańce!

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA

Rejestracja dorożkarzy konnych. Dziś, w pierwszym dniu wymiany osobistych znaków rejestracyjnych (numerów plecowych) dorożkarzy konnych, oraz pozwoleń na prawo jazdy na r. 1929, w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4), winni stawić się od godz. 9 do 13 dorożkarze konni posiadający numery z r. 1928 od 1 do 300 i od godz. 17 do 21 posiadający numery od 301 do 600. Przy rejestracji pobierana będzie łączna opłata w kwocie 4 zł. (2 zł. za rejestrację i 2 zł. za numer oraz legitymację).

O dojazd do teatru Polskiego. Dyrekcja teatru Polskiego wszczęła kroki w sprawie zniesienia parkanu przy ulicy Oboźnej, ścieśniającego trotuar przy wyjściu z Krakowskiego Przedmieścia na ulicę Oboźną. Parkan ten został wysunięty przed 15 laty dla celów budowlanych i mimo że budowa żadna nie odbywa się na placu po tak zwanym pałacu Karasia, parkan zajmuje część ulicy. Równocześnie Dyrekcja teatru Polskiego wszczęła starania o uporządkowanie przejazdu obok teatru i gmachu Towarzystwa Zrzeszonych Ubezp. na ulicę Kopernika.

Kursy szkolenia matek. W programie wyższego kursu szkolenia matek (Sekcja Tow. Eugenicznego, Nowy Świat 1) odbędą się jutro, t. j. w czwartek, 2 odczyty kwietniowe. O godz. 5 popoł. prof. St. Bogdanowicz mówić będzie „O kształtowaniu charakteru", a o godz. 6 Dr. Jan Bogdanowicz „O linji fizycznego rozwoju dziecka". Wstęp dla słuchaczek i dla gości.

Bezpłatne wykłady dla lekarzy. Polski Związek Przeciwgruźliczy zawiadomił Wydział Zdrowia Komisarjatu Rządu, że z okazji IV uzupełniającego kursu dla lekarzy na temat: „Gruźlica i jej zwalczanie" — Związek organizuje cykl wykładów z tejże dziedziny, na które wszyscy lekarze mają wstęp wolny. Wykłady odbywać się będą w różnych klinikach warszawskich i trwać będą do 1 czerwca r. b. Bliższych szczegółów w tej sprawie zasięgnąć można w godzinach biurowych w Związku Przeciwgruźliczym przy ul. Chocimskiej Nr. 24 (Państwowy Zakład Higjeny), tel. 77-58

KTO WCZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj, w trzydziestym pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20,000 zł. Nr. 24504 + premja zł. 400,000.

15,000 zł. Nr. 151182.

10,000 zł. Nr. 69467.

5,000 zł. Nr. 82525.

2 000 zł. Nr. 60860.

Po 1,000 zł. Nr. 6498 13158 23087 34932 46263 65962 67731 80898 103112 113676 118253 124085 147846 172137.

Po 600 zł. Nr. 6257 8672 13686 17628 21541 23731 24722 30527 44106 59085 61393 62531 64387 69803 76139 93311 99522 109045 110910 119451 131693 137692 149981 159477.

Po 500 zł. Nr. 2519 4439 4860 5031 5121 5676 6075 6597 7829 11168 11286 11369 12636 12674 12773 13018 15490 17114 18089 18273 18528 20590 30180 30240 31865 35991 36445 37760 40080 40924 41518 42332 45119 45975 50264 50605 51000 57094 58072 59437 60530 61874 63616 64956 64997 65887 68015 68969 70882 71493 72751 72910 73864 75930 76516 76963 78378 79294 79972 80135 80263 81912 82276 82653 85347 88887 89545 93800 96646 97213 98021 99041 99789 100529 102850 103021 103486 105828 105889 109366 114860 114842 115220 115416 117730 120540 121238 121311 123751 124310 125249 126218 128084 128875 129116 136558 139927 146038 146970 147231 151395 151829 152225 152333 152803 153554 154077 155251 155689 156447 157051 158077 160537 163877 164525 165746 166766 168657 170104 171452 173759 173983.

Najtańszy w Warszawie!

TEATR ROBOTNICZY

„ATENEUM"

ul. Czerwonego Krzyża 20.

Z powodu zaproszenia zespołu do Częstochowy—

dziś teatr nieczynny

W czwartek, o g. 8 w.

WILKI

ROMAIN ROLLANDA.

Bilety wcześniej do nabycia: w Kasie Zamawiań Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście Nr. 9, Księgarni Robotniczej. Warecka Nr. 9, „Icar", Hotel Europejski vis a vis Komendy Miasta, Komisji Kulturalno-Artystycznej przy Radzie Zw. Zawodowych — Czerwonego Krzyża 20, w Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej, Chmielna 49 i na 2 godziny przed przedstawieniem w kasie teatralnej.

SERCE A MÓZG

„Sercem mężczyzny powinien być jego mózg, a mózgiem kobiety — Serce". Znaczy to poprostu, że motorem kierowniczym mężczyzny — winien być mózg-rozum, a kobiety — serce-uczucie. Tymczasem u mężczyzny serce bywa silniejszym motorem niż głowa. Tem się tłumaczy skłonność do porywów, poświęceń, zapału, bohaterstwa...

Rzucić się bohatersko w wir walki, skoczyć do wody lub ognia, aby wyratować bliźniego, zdobywać się na nieustraszoną odwagę pod wpływem zapału i entuzjazmu — jest łatwiej, niż zdobyć się na codzienną wytrwałość, na bezustanny wysiłek energji i woli — w dążeniu do wytkniętego celu.

Potrafimy złożyć na ołtarzu poświęcenia wiele, byleby odrazu, nie częściowo; damy nad siły nasze, byle dziś a nie jutro, jako dar jednorazowy, a nie obowiązek nieustający, choćby nas ta codzienność wysiłku miała prowadzić do powodzenia. Wymagajcie od nas wszystkiego, byle nie wytrwałości!

Weźmy naprzykład tak wielką cnotę i taką konieczność życiową, właśnie opartą na drobnych codziennych poświęceniach i na trwałym wysiłku, jak o s z c z ę d z a n i e.

Ta cnota nie jest błyskotliwa i chwilowa, nie dostaniemy za nią ani orderu, ani odznaczenia, ale jest skromna i bezustanna. Owoce jej nie są olśniewające i przemijające, ale solidne, trwałe i posilne.

Odkładanie co dnia, co tygodnia i co miesiąca — części swoich zarobków czy dochodów i wnoszenie choćby drobnych kwot na książkę oszczędnościową do P. K. O. — jest właśnie praktykowaniem cnoty bezustannego wysiłku, który kosztem zrzeczenia się zbędnych wydatków i chwilowych przyjemności — doprowadza po latach kilkunastu do zdobycia sobie i rodzinie t r w a ł e j p o m y ś l n o ś c i i s p o k o j n e j p r z y s z ł o ś c i.

W każdym oddziale pocztowym możemy sobie założyć książkę oszczędności P. K. O. i dzień po dniu budować swoją niezależność i dobrobyt.

To jest bohaterstwo codzienne!

M. Cz.

POKWITOWANIE

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

W rocznicę śmierci Feliksa Perla Wacławowie Goldmanowie zł. 20.

KTO NIE MOŻE WYJECHAĆ, do zdrojowiska, może brać w Warszawie

KĄPIELE LECZNICZE:

SOLANKOWE (Ciechocińskie, Inowrocławskie), **PISZCZAŃSKIE** błotne, **KWASO-WĘGLOWE, TLENOWE, JODORADOWE, PIANKOWE** (patent syst. Sandora).

„KĄPIELE RZYMSKIE" **Krak. Przedm. 58** (obok Mickiewicza).

Ceny przystępne. **W abonamencie znaczne ulgi.**

KONKURS

Magistrat miasta Błaszek powiatu Kaliskiego

ogłasza **KONKURS**

na stanowisko **sekretarza Magistratu.**

Od kandydata wymaga się:

1) obywatelstwo polskie,
2) wykształcenie ś r e d n i e lub conajmniej 6 klas szkoły średniej,
3) przynajmniej 3-ch letnia praktyka samorządowa.

Uposażenie według stopnia IX + 15% dodatku komunalnego.

Podania należy składać najpóźniej do dnia 1 maja 1929 roku.

BURMISTRZ

Leon Sulwiński.

MEBLE oraz **OTOMANY na raty!** Najtańsze źródło nowych i używanych. **Złota Nr. 26. Sklep.**

Ogłoszenia drobne

A) Zegary ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki, Ch G u t m a c h e r, Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

Dymitr Turko r. 1894 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok.

Została zagubiona książeczka Kasy Chorych na nazwisko Kozłowskiego Stanisława zam. w Warszawie, ul. Dobra Nr. 3.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych p o l e c a Felgenbaum, Bielańska 1.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WYPADEK PRZY PRACY

Przy budowie kolektora A. II na rogu ul. Wolskiej i Karolkowej, na pracującego tam robotnika, 20-letniego Piotra Stańczaka, spadł kubeł z cementem. Stańczak doznał potłuczenia głowy i wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala na Czyste.

AWANTURY PODCHMIELONEGO MŁODZIENCA

Na ulicy Browarnej jakiś podchmielony młodzieniec, zaczepiał przechodniów, zrywał im kapelusze, deptał nogami, wreszcie niektórych zaczepianych bił laską i obrzucał błotem. Jeden z napadniętych, 16-letni Bolesław Pocipka, zawiadomił policjanta. Tymczasem napastnik zdołał wbiec do domu przy ul. Browarnej 16 i ukryć się w mieszkaniu zaczepionego przed chwilą Pocipki. Wchodzącego tam policjanta awanturnik obrzucił gradem obelżywych wyzwisk. Sprawcę dzikich występów ulicznych przyprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to 22-letni Tadeusz Frej, fryzjer.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA

Przy ul. Towarowej 48, koń kopnął woźnicę, 43-letniego Juljana Słowińskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego rany szarpane twarzy i wstrząs mózgu. Po opatrunku, nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

STARZEC POD SAMOCHODEM

Na rogu ul. Dzikiej i Niskiej pod samochód Nr. 280, marki „Morris", dostał się 76-letni Franciszek Zieliński, robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego rany tłuczone twarzy i głowy oraz wstrząs mózgu. Po opatrunku, starca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

OKRADZENIE SKLEPU TYTONIOWEGO

Przy ul. Bednarskiej Nr. 28, za pomocą obcięcia kłódek przy drzwiach frontowych, wczoraj w nocy dostali się złodzieje do sklepu tytoniowego, należącego do Franciszka Romanowskiego i skradli cygara, papierosy, tytoń, znaczki pocztowe i stemplowe, blankiety wekslowe i 257 zł. gotówką. Poszkodowany oblicza straty na 4000 zł.

TAJEMNICZY ZGON WDOWY

Przy ul. Madalińskiego 57 w Mokotowie, wczoraj około południa w mieszkaniu własnem znaleziono bez oznak życia 51-letnią handlarkę Hannę Zielińską, wdowę. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek otrucia jodyną i esencją octową. Policja 16 komisarjatu prowadząc w tej sprawie dochodzenie, podczas oględzin denatki znalazła na ciele jej liczne sińce prawdopodobnie wskutek pobicia. W związku z tem policja zatrzymała zięcia Zielińskiej, 22-letniego Franciszka Milewskiego, jako podejrzanego o pobicie, oraz o otrucie teściowej.

PREMJER „RZĄDU PUŁKOWNIKÓW"

Dr. KAZIMIERZ ŚWITALSKI,

znany z działalności podczas wyborów do Sejmu, został premjerem rządu, pozostającego pod wpływem reakcyjnej grupy pułkowników.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11,56. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10. Program dla dzieci wiejskich. Słuchowisko p. t. „Kopciuszek". 13,00. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13,15 — 14,50. Przerwa. 14,50. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 15,10. Odczyt p. t. „Napoleon a Polska". 15,35. Komunikat harcerski. 15,50. Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00. Odczyt p. t. „Rytmika, jako przedmiot nauczania w szkole ogólnokształcącej". 17,25. „Skrzynka pocztowa". 17,55. Koncert popołudniowy. 18,50. Rozmaitości. 19,10. Odczyt p. t. „Życie Polaków w Paranie". 19,35. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,05—20,15. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dla młodzieży. 20,15. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. 21,35. Literacki występ autorski. Transmisja z Poznania. Po transmisji komunikaty lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki lekkiej.

JUTRO.

11,56. Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteorologiczny i rolniczy. 12,10. Odczyt p. t. „Indje nowoczesne". 12,35. Transmisja z Filharmonji Warsz. 14,00 — 14,50. Przerwa. 14,50. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 15,10. Odczyt p. t. „Umowa o pracę pracowników umysłowych". 15,35—16,00. Odczyt p. t. „Europa po Kongresie Wiedeńskim". 16,00. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15. Program dla dzieci p. t. „Czego ludzie nie wymyślą". 16,45—17,00. Przerwa. 17,00. „Wśród książek". 17,25. Pogadanka p. t. „Mody wiosenne". 17,55. Koncert kameralny. 18,50. Rozmaitości. 19,10. Odczyt p. t. „Reglamentacja wywozu produktów rolnych". 19,35 — 19,55. Nadprogram, komunikaty. 19,56—20,00. Sygnał czasu. 20,00. Koncert. 21,15. Transmisja z Wilna. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE R.T.K.S. „SARMATA".

Zarząd R. T. K. S. „Sarmata" komunikuje, że Doroczne Walne Zebranie członków klubu odbędzie się 27 b. m. (sobota) o godz. 19 w pierwszym terminie lub o godz. 19,30 w drugim terminie, w lokalu klubowym przy ul. Młynarskiej 2.

Porządek dzienny ustalono, jak następuje: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Sprawozdania Zarządu: a) ogólne, b) kasowe, c) sekcji, 4) Dyskusja nad sprawozdaniami, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Wnioski, 7) Wybór władz: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu honorowego, d) Kierowników sekcji.

R.K.S. GWIAZDA UZYSKUJE BOISKO.

R.K.S. Gwiazda uzyskała zezwolenie Magistratu na budowę boiska na terenie państwowym położonym na Gołędzinowie na północ od mostu kolejowego. Teren ten posiada powierzchnię 4,215 m.². Ostateczne uzyskanie tego terenu na boisko zależne jest od zgody władz państwowych.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—ŚLĄSK.

Jak się dowiadujemy dnia 20 b. m. w sobotę odbędzie się w Cyrku warszawskim przy ul. Ordynackiej sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami okręgu warszawskiego i śląskiego. Jak wiadomo, Śląsk rozporządza bodaj najlepszą i najbardziej wyrównaną drużyną bokserską w kraju.

ROZGRYWKI O PUHAR „NASZEGO PRZEGLĄDU".

W czasie żydowskich świąt wielkanocnych 25 i 26 b. m., odbędzie się na boisku Skry doroczny turniej piłkarski o puhar redakcji „Naszego Przeglądu". Ustalono już porządek rozgrywek. Pierwszego dnia gra Barkochba z Z. A. S. S.em oraz Makabi z Gwiazdą, a drugiego dnia spotkają się w finale o pierwsze miejsce zwycięzcy, a o trzecie miejsce zwyciężeni.

BIEG KOLARSKI W KRAKOWIE.

W ubiegłą niedzielę sekcja kolarska R. K. S. Legja urządziła w Krakowie kolarski bieg na przełaj, który był otwarciem tegorocznego sezonu szosowego na terenie Krakowa. Przy pięknej pogodzie zgromadziło się na starcie 12 zawodników z Legji i Garbarni. Trasa wynosiła w przybliżeniu 20 kilometrów, prowadząc z boiska Legji przez Błonia do Lasku Bielańskiego, skąd po błotnistej drodze do mety na boisko Legji. Zwycięstwo odniósł Duda z Garbarni, przebywając całą przestrzeń w 51 min. 41 sek. i bijąc o 2 sekundy Żaka z Legji. Na 3-iem miejscu przybył Kaler (Legja) 52 min. 52 sek. Organizacja zawodów bardzo dobra.

PRZYSIĘGA NOWEGO AMERYKANSKIEGO SEKRETARZA STANU

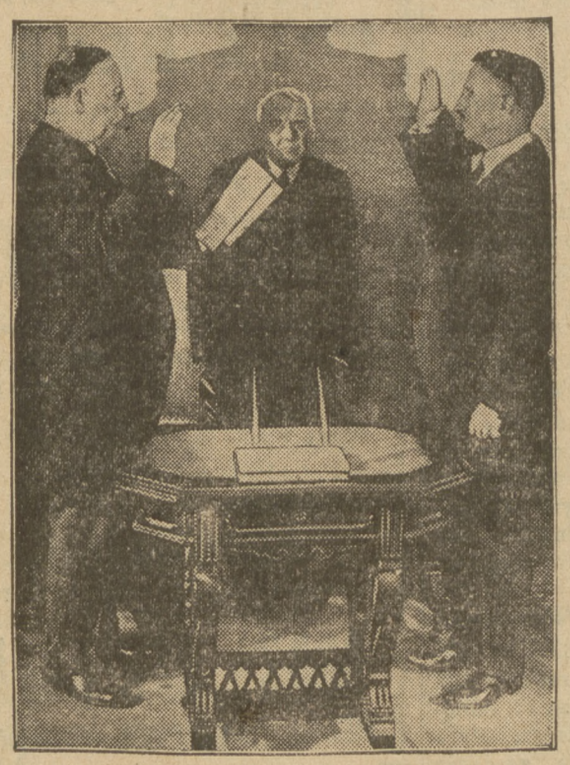

B. prezydent Stanów Zjednoczonych, a obecny prezes Sądu Najwyższego Taft (na lewo) przyjmuje przysięgę od nowego sekretarza stanu Stimsona (na prawo) następcy Kellogga (w środku).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Poławiacze pereł"

Narodowy
o 8 w. „Król Stefan Batory"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr Ateneum (Czerwonego Krzyża 20). Dziś w środę teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu na występy do Częstochowy. W czwartek o godz. 8 wiecz. „Wilki".

Teatr Wielki. Dziś „Poławiacze pereł". Jutro „Zmierzch bogów".

Teatr Narodowy. Dziś „Król Stefan Batory".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Samuel Zborowski".

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza".

„Operetka Warszawska" w teatrze „Znicz", „Lizistrata".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Codziennie „1000 pięknych dziewcząt".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q." z udziałem całego zespołu.

„Czerwony As". Codziennie „Królowa wiosna".

Recital fortepianowy w Konserwatorjum. W czwartek, jako w rocznicę zgonu dyr. Henryka Melcera, odbędzie się w sali Konserwatorjum recital fortepianowy znanej pianistki p. Wery Neumark, która wykona szereg utworów fortepianowych Melcera. Pozatem program przewiduje jeszcze utwory Beethovena, Bacha, Respigiego i inn. Bilety „Orbis".

Recital śpiewaczy Janiny de Witt w Konserwatorjum. Śpiewaczka polska, stale przebywająca we Włoszech, primadonna opery „La Scala" w Medjolanie, Janina de Witt, daje własny recital śpiewaczy w sali Konserwatorjum w nadchodzącą sobotę, t. j. 20 b. m. Bilety „Orbis".

Koncert pożegnalny Bronisława Hubermana. W piątek Bronisław Huberman pożegna na czas dłuższy Warszawę, dając w tym dniu w Filharmonji swój pożegnalny i zarazem ostatni w tym sezonie koncert-recital, do którego programu włączył cały szereg arcydzieł literatury skrzypcowej. Towarzyszyć na fortepianie będzie Hubermanowi świetny pianista Siegfried Schultze. Ceny biletów zniżone.

WYSTAWA IBERO-AMERYKAŃSKA W HISZPANJI

Wieża w Sewilli, w której będą wystawione liczne eksponaty ze sztuki hiszpańskiej i narodów południowej Ameryki.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 29)

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Ależ ja bynajmniej nie przyjeżdżam z Paryża, — oponował Worobjaninow.

— Ja i kolega mój przyjeżdżamy obecnie z Berlina, — sprostował Ostap, trącając łokciem Hipolita Matwiejewicza, — lecz wskazane jest, by nikomu o tem nie mówić.

I, przerywając Hipolitowi Matwiejewiczowi, który zaczął wspominać wiosnę swego żywota, powiedział:

— W Berlinie mają bardzo dziwny zwyczaj: jadają tam tak późno, że trudno się zorjentować, czy to ma być wczesna kolacja, czy też późny obiad!

Helena Stanisławówna otrząsnęła się, oderwała wreszcie pełne oddania oczy od Hipolita Matwiejewicza i poszła do kuchni.

— A teraz działać, działać i jeszcze raz działać! — rzekł Ostap tonem jaknajbardziej konspiracyjnym.

Wziął Polesowa za rękę.

— Stara nie zawiedzie? Pewna niewiasta?

Polesow złożył błagalnie dłonie.

— Rosja nie zapomni o was — rzekł Ostap z namaszczeniem.

Hipolit Matwiejewicz, trzymając ciastko w ręce, ze zdumieniem słuchał słów Ostapa; lecz powstrzymać Ostapa było niepodobieństwem. Ponosiło go. Wielki Kombinator czuł natchnienie — upajający stan przed więcej niż przeciętnym szantażem. Wielkiemi krokami mierzył pokój.

W takiem podnieceniu zastała go Helena Stanisławówna, uginająca się pod ciężarem samowaru. Ostap szarmancko podbiegł do niej, odebrał jej niemal gwałtem samowar i postawił go na stole. Samowar syczał. Ostap postanowił działać.

— Pani, — rzekł — mamy to szczęście, iż w osobie jej widzimy...

Nie wiedział, kogo na szczęście widzieć w osobie Heleny Stanisławówny. Trzeba więc było zacząć od początku. Z wszystkich wspaniałych frazesów carskiego regime'u błąkało mu się po głowie tylko to jedno: „miłościwie rozkazać raczył" Lecz to było ni przypiął, ni przyłatał. Wobec tego zaczął rzeczowo:

— Najściślejsza konspiracja... Tajemnica stanu...

Ostap wskazał ręką Worobjaninowa:

— Kim, przypuszczacie, jest ten krzepki starzec? Nie mówcie nic, wy nie możecie o tem wiedzieć. Jest to — tytan myśli, ojciec rosyjskiej demokracji i człowiek, stojący blisko cara.

Hipolit Matwiejewicz wyprostował swą imponującą postać i zmieszany, rozglądał się dokoła. Wiedząc zaś z doświadczenia, że Ostap Bender nie robi nigdy niczego napróżno — milczał. To, co się działo, wywołało w Polesowie niesamowity dreszcz. Z głową zadartą w górę, stał w pozycji człowieka, szykującego się do defilady. Helena Stanisławówna opadła bezsilna na krzesło, spoglądając ze strachem na Ostapa.

— Czy naszych dużo jest w mieście?—spytał bez ogródek Ostap. Jaki tu nastrój panuje?...

— Ewentualnie aczkolwiek brak jakichkolwiek... — rzekł Wiktor Michałowicz i zaczął w sposób wielce zawiły opowiadać o swych tarapatach. A więc figurował w tem opowiadaniu i dozorca domu Nr. 5, skończenie zarozumiały cham, i mutry o średnicy pół calowej i wiele innych rzeczy.

— Dobrze!—wykrzyknął Ostap — Heleno Stanisławówno! Przy pani pomocy pragniemy wejść w kontakt z kwiatem i nadzieją tego miasta, z ludźmi, których zły los zapędził do podziemi. Kogo możnaby zaprosić do pani?

Po naradzie, w której ochoczo wziął również udział Wiktor Michałowicz, wyklarowało się, że zaprosić można śmiało Maksyma Pietrowicza Czarusznikowa, dawniej członka rady miejskiej, a obecnie człowieka cudem jakimś zaliczonego do sowieckich pracowników, właściciela „Szybkopaku", Djadjewa, prezesa odeskiej wytwórni bubliczków p. t. „Moskiewskie obwarzanki", Kislarskiego, oraz dwuch jeszcze żółtodziobów o nieznanych nazwiskach, lecz zasługujących na zaufanie.

— A więc proszę ich natychmiast w najgłębszym sekrecie zawołać na niewielką naradę.

Polesow znikł. Wróżka popatrzyła z szacunkiem na Hipolita Matwiejewicza i również znikła.

— Co to wszystko znaczy? — wydymając wargi, spytał Hipolit Matwiejewicz.

— To znaczy — odrzekł Ostap — że jest pan zacofańcem.

— Dlaczego?

— Dlatego, że... proszę mi darować trywialne pytanie — ile pan ma gotówki?

— Trzydzieści pięć rubli.

— I pan sobie imaginje, że taką sumą można opędzić wydatki związane z naszą imprezą?

Hipolit Matwiejewicz milczał.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7